

GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI

19 i 26 VII 1992

Nr 28 (1560) Rok XXXIV

FRANCJA 5,00 FF.

BELGIA 30 FB.

NIEMCY 1,50 DM.

PROCES SZESNASTU

11 czerwca br. w Katedrze Polowej w Warszawie odbyła się uroczysta Msza św. przy urnie z prochami Jana Stanisława Jankowskiego, wicepremiera i delegata rządu londyńskiego na kraj, skazanego w moskiewskim procesie tzw. "szesnastki", kiedy to na ławie oskarżonych zasiedli przywódcy Polskiego Państwa Podziemnego. Wicepremier Jankowski nie powrócił z sowieckiego więzienia. Został tam zamordowany przez NKWD w 1953 roku.

Po Mszy św. urna z prochami Jana St. Jankowskiego została przeniesiona na cmentarz wojskowy, gdzie spoczęła obok prochów ministra spraw zagranicznych II Rzeczypospolitej Józefa Becka. Uroczystościom przewodniczył Biskup Polowy Wojska Polskiego ks. Sławoj Głódź.

Moskiewski proces "szesnastu" odbył się w czerwcu 1945 roku. Zwycięska Armia Czerwona dała Stalinowi potężny środek nacisku na zachodnich sojuszników. Układy z Jałty i Poczdamu zastawiły Sowietom wolną rękę w ustanawianiu swojego ładu w środkowo-wschodniej części Europy. Dążąc do zniewolenia krajów tego regionu Związek Sowiecki przystąpił do likwidacji Polskiego Państwa Podziemnego. Pod pozorem rokowań zaproszono 16 przywódców tego państwa na 26 marca do Pruszkowa pod Warszawą. Stąd pod pozorem dalszych rozmów zostali wywiezieni do Moskwy i uwięzieni. Po wielomiesięcznym śledztwie na ławie oskarżonych zasiedli w sfińgowanym procesie: Leopold Okulicki ("Niedźwiadek"), Józef Stemler Dąbski, Jan Stanisław Jankowski, Eugeniusz Czarnowski, Józef Chaciński, Kazimierz Kobylański, Adam Bień, Stanisław Jasiukowicz, Zbigniew Stypułkowski, Stanisław Mierzwa, Stanisław Michałowski, Kazimierz Pużak, Kazimierz Bagiński, Franciszek Urbański i Aleksander Zwierzyński.

Akt oskarżenia zarzucał bohaterom zmagania polsko-

niemieckich ni mniej, ni więcej tylko... "plan przygotowania wystąpienia wojennego w bloku z Niemcami przeciw ZSSR". Prokurator gen. Afanasjew oskarżał słowami: *Przeciwko armii wyzwolicielce zwrócone były zbrodnicze czyny podsądnych. Panowie ci - wskazywał przywódców podziemia - przekraczając wszelkie granice bezczelności i bezwstydu, pozwolili sobie nazwać Armię Czerwoną nowym okupantem...* Proces o charakterze pokazowym trwał trzy dni. O godzinie 4.30 Najwyższy Sąd ZSSR ogłosił "wyroki".

Do kraju nie powrócili już żywi gen. Okulicki i wicepremier Jankowski. W 1956 roku szwedzki Czerwony Krzyż otrzymał zwykły list nadany w Moskwie, który informował, że Jan Stanisław Jankowski zmarł w czasie odbywania kary 13 marca 1953 roku.

Proces moskiewski był wyrazem perfidii władz sowieckich. Datę jego rozpoczęcia ustalono na dzień, kiedy Prezes PSL Stanisław Mikołajczyk podjął w Moskwie rozmowy na temat przystąpienia do tzw. "lubelskiego rządu". Nawet takiej zniewagi Polsce nie oszczędzono. Miesiąc później rządy państw zachodnich zdecydowały się na cofnięcie uznania rządu londyńskiego. Nad Europą zebrały się chmury wywołane w Jałcie.

Obecnie przeżywamy czasy rozpadu systemu pojałtańskiego. Trzeba było na to czekać 45 lat. Był to czas wypełniony wieloma krzywdami i cierpieniami. Niesprawiedliwość dotknęła także bohaterskich przywódców polskiego podziemia. W warszawskiej katedrze 11 czerwca odbyła się uroczystość o charakterze symbolu. Historia przyznaje racje oskarżanym w Moskwie. Porządek pojałtański zawałił się.

Bohdan USOWICZ

□ *Misja premiera, Waldemara Pawlaka napotkała na duże trudności i zakończyła się niepowodzeniem. Ostatnią propozycją Prezydenta była zapowiedź rozpisania nowych wyborów.*

□ *Szczątki wielkiego pianisty i jednego z pierwszych premierów II RP, Ignacego Paderewskiego, zostały uroczystie przeniesione z krypty przy pomniku okrętu wojennego "Maine" w USA do Warszawy, gdzie 5 lipca odbyły się uroczystości złożenia ciała w katedrze św. Jana. W warszawskim pogrzebie wzięli udział prezydenci G. Bush i L. Wałęsa.*

□ *Prezes NBP zapowiedział ustalenie w ciągu trzech najbliższych miesięcy terminu wymiany pieniędzy i denominacji złotówki. Najwyższym nominałem będzie banknot 200 zł.*

□ *Po perypetiach z licencjonowaniem importu benzyny, na południu kraju zbiorniki stacji paliw świeciły pustkami. Rząd zdecydował się zmniejszyć podatek obrotowy celem zachęcenia importerów do sprowadzania paliwa.*

□ *W związku z końcem roku szkolnego świadectwa w szkołach podstawowych i średnich odebrało 7 mln uczniów.*

□ *Niecodzienną ofertę złożył polonijny dziennik z Chicago. Gazeta oferuje 5 tys. dolarów nagrody za każdego zdemaskowanego i udokumentowanego polonijnego agenta UB i SB. A może by tak we Francji?*

□ *Romek Strzałkowski, 13-letni bohater poznańskiego czerwca 1956 r., został patronem jednego z placów w Miskolcu, na Węgrzech.*

□ *W Polsce zlikwidowano wszystkie strefy wolnocłowe. Szesnaście takich stref miało prowadzić do ożywienia gospodarki. Tymczasem popadły one w kłopoty finansowe.*

□ *Niespodzianką zakończył się finał piłkarskiego Pucharu Polski. Zdobył go drugoligowy zespół Miedzi-Legnica, który pokonał w rzutach karnych Górnika-Zabrze.*

OTO JESTEM PANIE...

W niedzielę 17 maja br. ss. Sercanki w La Ferte-s/s-Jouarre późnym popołudniem gościły niezwykle przybysza - ks. bpa Eugeniusza Jureczko z Kamerunu. Zaszczyczone tą obecnością, z zainteresowaniem słuchały tego, co odległe, a tak bliskie sercu każdego chrześcijanina.

- Ksiądz Biskup pracuje w młodym Kościele afrykańskim. Jakie były początki ewangelizacji tego kraju?

- W ubiegłym roku obchodziliśmy 100-lecie ewangelizacji Kamerunu, uroczystości zostały zakończone 8 grudnia w Yaounde w obecności Legata Papieskiego Józefa Tomko. Pierwszymi ewangelizatorami Kamerunu byli dwaj polscy naukowcy: p. Rogoziński i p. Tomczyk. To właśnie oni zwrócili się do Księża Pallotynów niemieckich, aby przyjechali do tego kraju.

- A jakie były pierwsze początki pracy misyjnej Księdza Biskupa?

- Przyjechałem do Kamerunu 22 lat temu, dokładnie 23 marca 1970 r. do Douala. Moimi pierwszymi współpracownikami byli m.in. ks. Franciszek Strużek oraz osoby świeckie, np. Państwo Caihez. Moim naczelnym hasłem było i jest *Oto jestem Panie*. Zaufanie Bogu i Jego Opatrzności.

- I Pan Bóg wykorzystał tę gotowość?...

- Przez ostatnie 7 lat byłem Wikariuszem Generalnym w Garoua (u Ks. Kardynała Tumi).

- A od czasu objęcia diecezji Yokadouma?

- Jestem aktywnym biskupem. W mojej diecezji Yokadouma - tzn. *Słoń nie pada sam* - jest duża ilość słońi, potężne lasy tropikalne, drogi są nieprzystępne. Odległość 300 km pokonujemy cały dzień (jeśli nie ma awarii). Słońce świeci tylko 12 godzin. Do moich prac należy zakładanie nowych misji w diecezji. W związku z tym tydzień temu 10 maja została erygowana nowa parafia. Zostali zaangażowani misjonarze Oblaci: ks. Ludwik Tryczak i brat Wilhelm Mikołajczyk. Parafia ma 13 wiosek i jest bardzo

trudna - sam las. Misjonarzy czeka więc karczowanie i przygotowanie minimalnych środków do życia.

- Czy przeżycie jest możliwe?

- Praktycznie jest to niemożliwe. Właściwie Kościół żyje w 70% z pomocy krajów-przyjaciół misji.

- Czy są już powołania tubylcze?

- Po zapoznaniu się z Encykliką Ojca św. Jana Pawła II *O misjach* oraz na mój apel, że do nowej diecezji potrzeba kapłanów, młodzi afrykańscy odpowiedzieli pozytywnie. Zgłosiło się trzech kandydatów, aby pod sztandarem diecezji Yoak wejść do Wyższego Seminarium w Marouna.

- Jak jest z powołaniem sióstr zakonnych?

- Zostało otworzone Centrum animacji. Naszym priorytetem jest rodzina i powołania. Istnieje międzynarodowe Zgromadzenie, które świadczy o miłości braterskiej.

- Osoby świeckie pracujące dla misji też należy wspierać...

- Osoby świeckie mają wiele problemów finansowych. Wysyłam początkujących misjonarzy świeckich na 3-miesięczne kursy językowe oraz medycyny tropikalnej.

Ks. Biskup mówił o swojej pracy w nowej diecezji z wielką radością, a zarazem troską. Być może, że nasza, chociaż symboliczna pomoc okaże się dla kogoś wielkim darem. Życzymy ks. Biskupowi owocnej pracy na ziemi afrykańskiej. Aby błogostawieństwo Boże i opieka Maryi towarzyszyły nieustannie.

**Monseigneur Eugeniusz Jureczko OMI
Yokadouma BP 33
Cameroun.**

opr s. Jeremia



LITURGIA SŁOWA

16 NIEDZIELA ZWYKŁA, ROK C

PIERWSZE CZYTANIE

Rdz 18, 1-10a

Czytanie z Księgi Rodzaju

Pan ukazał się Abrahamowi pod dębami Mamre, gdy ten siedział u wejścia do namiotu w najgorętszej porze dnia. Abraham spojrzawszy dostrzegł trzy ludzkie postacie naprzeciw siebie. Widząc je u wejścia do namiotu podążył na ich spotkanie. A pokłoniwszy się im głęboko, rzekł: "O Panie, jeśli jestem tego godzien, racz nie omijać swego sługi! Przyniosę trochę wody, wy zaś raczcie obmyć sobie nogi, a potem odpocznijcie pod drzewami. Pozwólcie też, że pójdę wziąć nieco jedzenia, abyście się pokrzepili, zanim pójdziecie dalej, skoro przechodzicie koło sługi waszego". A oni mu rzekli: "Uczyń tak jak powiedziałeś". Abraham poszedł więc spieszenie do namiotu Sary i rzekł: "Prędko zacznij ciasto z trzech miar najczystszej mąki i zrób podplomyki". Potem podążył do trzody i wybrałszy

tluste i piękne cielę, dał je słudze, aby ten szybko je przyrządził. Po czym wzięwszy twaróg, mleko i przyrządzone cielę, postawił przed nimi, a gdy oni jedli, stał przed nimi pod drzewem. Zapytali go: "Gdzie jest żona twoja, Sara?" Odpowiedział im: "W tym oto namiocie". Rzekł mu jeden z nich: "O tej porze za rok znów wrócę do ciebie, twoja zaś żona Sara będzie miała syna".

DRUGIE CZYTANIE Kol 1, 24-28

Czytanie z Listu św. Pawła Apostoła do Kolosan

Bracia:

Teraz raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony w moim ciele dopełniam braki udrek Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół. Jego służą stałem się według złaconego mi wobec was Bożego włodarstwa: mam wypełnić posłannictwo głoszenia słowa Bożego.

Tajemnica ta, ukryta od wieków i pokoleń, teraz została objawiona Jego świętem, którym Bóg zechciał oznajmić, jak wielkie jest bogactwo chwały tej tajemnicy pośród pogan. Jest nią Chrystus pośród was - nadzieja chwały. Jego to głosimy, upominając każdego człowieka i ucząc każdego człowieka z całą mądrością, aby każdego człowieka okazać doskonałym w Chrystusie.

EWANGELIA

Lk 10, 38-42

† Słowa Ewangelii według św. Łukasza

Jezus przyszedł do pewnej wsi. Tam niejaka niewiasta, imieniem Marta, przyjęła Go do swego domu. Miała ona siostrę, imieniem Maria, która siadła u nóg Pana i przysłuchiwała się Jego mowie. Natomiast Marta uwijała koło rozmaitych posług. Przystąpiła więc do Niego i rzekła: *Panie, czy Ci to obojętne, że moja siostra zostawiła mnie samą przy usługiwaniu? Powiedz jej, żeby mi pomogła.* A Pan jej odpowiedział: *Marto, Marto, troszczysz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba mało albo tylko jednego. Maria obrała najlepszą część, której nie będzie pozbawiona.*

17 NIEDZIELA ZWYKŁA, ROK C

PIERWSZE CZYTANIE

Rdz 18, 20-32

Czytanie z Księgi Rodzaju

Bóg rzekł do Abrahama: "Skarga na Sodomę i Gomorę głośno się rozlega, bo występki ich mieszkańców są bardzo ciężkie. Chcę więc iść i zobaczyć, czy powołują tak, jak głosi oskarżenie, które do mnie doszło, czy też nie; dowiem się". Wtedy to dwaj mężowie odeszli w stronę Sodomy, a Abraham stał dalej przed Panem. Zbliżywszy się do Niego, Abraham rzekł: "Czy zamierzasz wygubić sprawiedliwych wespół z bezbożnymi? Może w tym mieście jest pięćdziesięciu sprawiedliwych; czy także zniszczysz to miasto i nie przebaczysz mu dla owych pięćdziesięciu sprawiedliwych, którzy w nim mieszkają? O, nie dopuść do tego. Czyż Ten, który jest sędzią nad całą ziemią, mógłby postąpić niesprawiedliwie?" Pan odpowiedział: "Jeżeli znajdę w Sodomie pięćdziesięciu sprawiedliwych, przebaczę całemu miastu dla nich". Rzekł znowu Abraham: "Pozwól, o Panie, że jeszcze osmielę się mówić do Ciebie, choć jestem pyłem i prochem. Gdyby wśród tych pięćdziesięciu sprawiedliwych zabrakło pięciu, czy dla braku tych pięciu zniszczysz całe miasto?" Pan rzekł: "Nie zniszczę, jeśli znajdę tam czterdziestu pięciu". Abraham znów odezwał się tymi słowami: "A może znalazłoby się tam

czterdziestu?" Pan rzekł: "Nie dokonam zniszczenia przez wzgląd na tych czterdziestu". Wtedy Abraham powiedział: "Niech się nie gniewa Pan, jeśli rzeknę: może znalazłoby się tam trzydziestu!" A na to Pan: "Nie dokonam zniszczenia, jeśli znajdę tam trzydziestu". Rzekł Abraham: "Pozwól, o Panie, że osmielę się zapytać: gdyby znalazło się tam dwudziestu?" Pan odpowiedział: "Nie zniszczę przez wzgląd na tych dwudziestu". Na to Abraham: "O, racz się nie gniewać, Panie, jeśli raz jeszcze zapytam: gdyby znalazło się tam dziesięciu?" Odpowiedział Pan: "Nie zniszczę przez wzgląd na tych dziesięciu".

DRUGIE CZYTANIE Kol 2, 12-14

Czytanie z Listu św. Pawła Apostoła do Kolosan

Bracia:

Z Chrystusem pogrzebani jesteście w chrzcie, z Nim też razem zostaliście wskrzeszeni przez wiarę w moc Boga, który Go wskrzesił. I was umarłych na wskutek występków i "nieobrzezania" waszego ciała razem z Chrystusem Bóg przywrócił do życia. Darował nam wszystkie występki, skreślił zapis dłużny obciążający nas nakazami, usunął go z drogi, przygwoździwszy do krzyża.

EWANGELIA

Lk 11, 1-13

† Słowa Ewangelii według świętego Łukasza

Gdy Jezus przebywał w jakimś miejscu na modlitwie i skończył ją, rzekł jeden z uczniów do Niego: *Panie, naucz nas się modlić, jak i Jan nauczył swoich uczniów.* A On rzekł do nich: *Kiedy się modlicie, mówcie: "Ojcze, niech się święci Twoje imię; niech przyjdzie Twoje królestwo. Naszego chleba powszedniego dawaj nam na każdy dzień, i przebacz nam nasze grzechy, bo i my przebaczanymy każdemu, kto zawini; i nie dopuść, byśmy ulegli pokusie".* Dalej mówił do nich: *Ktoś z was, mając przyjaciela, pójdzie do niego o północy i powie mu: "Przyjacielu, użyż mi trzech chlebów, bo mój przyjaciel przybył do mnie z drogi, a nie mam co mu podać". Lecz tamten odpowie z wewnątrz: "Nie naprzykrzaj mi się! Drzwi są już zamknięte i moje dzieci leżą ze mną w łóżku. Nie mogę wstać i dać tobie". Mówię wam: Chociażby nie wstał i nie dał z tego powodu, że jest jego przyjacielem, to z powodu jego natręctwa wstanie i da mu, ile potrzebuje. I Ja wam powiadam: Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam... Jeżeli którego z was ojców syn poprosi o chleb, czy poda mu kamień? Lub też gdy prosi o jajko, czy poda mu skorpion? Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec z nieba da Ducha Świętego tym, którzy Go proszą.*

ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ Środki społecznego przekazu są najskuteczniejszym instrumentem w dziele rozpowszechniania przesłania Ewangelii. Kościół zachęca kapłanów, aby posługiwali się nimi w spełnianiu swej misji - głosi opublikowana w 6 językach instrukcja Kongregacji Nauki Wiary, podpisana przez kard. Josepha Ratzingera. Instrukcja skierowana jest głównie do wydawnictw i prasy katolickiej, ale zawiera też wskazówki dla duchownych, którzy publikują w prasie laickiej czy wręcz krytycznej wobec Kościoła. Kongregacja przypomina, że księża winni prosić ordynariusza o zezwolenie na publikacje w takiej prasie.

■ 16 czerwca zostało opublikowane przesłanie Ojca Świętego Jana Pawła II na Światowy Dzień Misyjny, który w tym roku będzie obchodzony 18 października. Podczas gdy zbliża się trzecie tysiąclecie Odkupienia, jeszcze pilniejsza staje się powszechność misji - pisze Papież. Nie możemy zostać obojętni wobec milionów osób, które [...] zostały odkupione przez Krew Chrystusa, lecz żyją bez odpowiedniej znajomości Boga. W dalszej części listu Ojciec Święty zachęca wszystkich wierzących do zaangażowania się w realizację powszechnej misji Kościoła, przede wszystkim przez współpracę duchową, modlitwę i ofiarowanie cierpienia ludzi chorych oraz - co nie jest bez znaczenia - przez zgromadzenie odpowiednich funduszy. W zakończeniu swego przesłania Jan Paweł II kieruje swoje pozdrowienia do wszystkich misjonarzy i misjonarek na całym świecie, podkreślając ich bezgraniczne oddanie się powierzonym im dziełu, czego potwierdzeniem jest fakt, iż każdego roku wielu z nich oddaje swe życie za Chrystusa.

■ Spotkanie w Dayton (USA) było kolejnym etapem Pielgrzymki zaufania na Ziemi, organizowanej przez Wspólnotę ekumeniczną z Taizé. Wziął w nim udział Brat Roger.

■ W Rzymie został otwarty proces kanonizacyjny papieża Pawła VI. Przypomnijmy, że Paweł VI zmarł 6 sierpnia 1978 r. p 15 latach pontyfikatu. Po Piusie XII i Janie XXIII jest on trzecim papieżem tego stulecia kandydującym do chwały ołtarzy.

IX APOSTOLSKA PODRÓŻ JANA PAWŁA II DO AFRYKI:

Angola, Wyspy św. Tomasza i Książęca (4-10 VI 1992)

Angola - w tym olbrzymim terytorialnie kraju, żyje ok. 10 mln ludzi, którzy przeżywali kiedyś dramat niewolnictwa i wywożenia do Ameryki, a podczas ostatnich 16 lat walki bratobójcze i wojnę domową z siłami, chcącymi narzucić narodowi marksizm i komunizm. Niszcząc ludność fizycznie, chciano także zabić jej duszę. Naród leczy rany, we wrześnie mają odbyć się wolne wybory. Nazwano tam Ojca św. liderem świata, który nie traktuje narodów i indywidualnych osób jako nieznaczących pionków, lecz jako głównych inicjatorów ich własnej historii i historii świata. Celem wizyty papieskiej było zakończenie jubileuszowego roku, w którym Angola dziękowała Bogu za 500 lat istnienia chrześcijaństwa. Posiadamy niestety tylko materiały z połowy podróży, ale i one ukazują olbrzymi ładunek treści i zaangażowania Ojca św. Jako Polacy, zapytajmy, czy nie można by odnieść ich i do naszej polskiej rzeczywistości?

WEZWANIE DO POJEDNANIA I POKOJU

Już na początku, odpowiadając na lotnisku na przywitanie ze strony prezydenta, Jan Paweł II powiedział m.in.: *Panie Prezydencie, imię Angoli wywołuje odtąd w opinii światowej, naród zaniepokojony o swą wolność i zaangażowany w budowę swej historycznej tożsamości. Wyrażam gratulacje, za podjętą odważnie drogę odnowy. Mam tu na myśli umacnianie Angoli jako Państwa prawa, opartego na wartościach i zasadach życia, sprawiedliwości społecznej i wzajemnego szacunku. A na zakończenie, pełne zaangażowania odezwanie: Angolo, przybywam ku Tobie z uczuciami przyjaźni, szacunku i ufności: czy możesz zrealizować twe przeznaczenie kraju wolnego i braterskiego? Oby Bóg z nieba spojrzął łaskawie na wszystkie Twe dzieci i wzmacnił w Tobie ducha braterstwa i wzajemnego zrozumienia. Oby Bóg błogosławił Angolę! Oby zabezpieczył jej wolność w prawdzie i jedności. A w Huambo, w czasie celebracji eucharystycznej, dodał: Z czterech stron narodu słyszymy podnoszący się krzyk, który jest także wezwaniem do pojednania i nadziei: Nigdy więcej wojny! Oby pokój zapanował nad Angolą.*

SOLIDARNOŚĆ NARODOWA

Ojciec św. rozwijał ten temat wskazując, iż naród Angoli ma potrzebę łaski Boga, ma potrzebę solidarnej i bezinteresownej pomocy wspólnoty międzynarodowej, ale nade wszystko ma potrzebę pomocy samemu sobie: *Drodzy mieszkańcy Angoli, to przez pracę, przez uczciwość - i to bez pytania się czy sąsiad pochodzi z północy czy z południa - przez miłość do Ojczyzny, przez rozwój cnót społecznych, Wasz naród może rozwijać się i zająć właściwe mu miejsce we wspólnocie narodów. A na wyspie św. Tomasza, wyspie leżącej obok Angoli i niepodległym kraju, Jan Paweł II powiedział: Nie zapomnijcie nigdy, że wielkość narodu nie jest mierzona posiadanym bogactwem materialnym czy sprawowaną władzą, lecz wzajemną solidarnością, zatroskaniem każdego o potrzeby bliźniego, a szczególnie najuboższego, żyjącego na marginesie życia. [...] Od chwili, gdy zaczniecie szanować prawo Boże i umieścicie dobro drugiego przed waszym, doświadczycie bogactwa, które przewyższa wszelkie obliczenia materialne. [...] Umiłowani chrześcijanie, zachęcam was do pracy dla dobra wspólnego waszego kraju, według wskazań społecznej nauki Kościoła. Czyńcie to w duchu braterstwa, przekazanego nam przez Chrystusa. Wiemy, że kluczem jedności, pojednania, braterstwa, jest Ewangelia Chrystusa... w niej uczymy się, że człowiek winien być początkiem i końcem wszelkiego rozwoju ekonomicznego czy społecznego. Życzę wam prawdziwego zaufania we własne siły i odważnego podjęcia budowy własnej przyszłości.*

UDZIAŁ KOŚCIOŁA

Już w pierwszym przemówieniu na lotnisku w Luandzie, Jan Paweł II mówił: *Kościół, realizując swą misję, nie przestaje potwierdzać swe powołanie służby wielkim sprawom człowieka, bycia żywą pamięcią godności osoby i jej duchowych wartości, jak i odważnego wyzwania do tworzenia i utrwalania braterskich stosunków, opartych na dialogu i wzajemnej pomocy. A w swym spotkaniu z księżmi, zakonnikami, zakonnicami i ludźmi świeckimi zaangażowanymi w pracę duszpasterską (w An-*

goli jest obecnie ok. 18 tys. katechistów świeckich), Ojciec św. mówi: *Uwielbiamy Tróję Przenajświętszą za dojrzałość chrześcijańską, czyli za dyspozycyjność waszego Kościoła lokalnego, by pomóc wiernym w nowe wzrastanie w Chrystusie. Ten nowy czas wzrostu jest inkulturacją Dobrej Nowiny i ewangelizacją kultury. Inaczej mówiąc, Ewangelia zapuszcza korzenie w życiu i kulturze angolańskiej, odnawiając przez to całe życie społeczne narodu. [...] Doświadczenie wykazuje, że ewangelizacja jest możliwą tylko wtedy, gdy Ewangelia odpowiada najgłębszym aspiracjom narodu i gdy głoszenie jej orędzia uwzględnia pojęcia i wartości kulturalne, które do tegoż narodu należą. [...] Stąd wysiłek misyjny poznania i szanowania duszy i duchowej kultury narodu, jego języka, tradycji, jak i przeżywanymi wartościami. [...] Kościół winien i odwrotnie: konfrontować naród i jego kulturowe wartości z Ewangelią, wychodząc do nawrócenia ku Chrystusowi, który przebóstwiał ludzkość i ją zbawia. [...] Czymś koniecznym jest formacja ludzi świeckich, energicznych i odpowiedzialnych, którzy rozumieją, że wiara obejmuje wszystkie aspekty życia i którzy świadomie będą uczestniczyli w misji Kościoła wobec rodziny, środowiska pracy, życia politycznego i społecznego.*

WARTOŚĆ MAŁŻEŃSTWA I RODZINY

Był to ogromny temat, podkreślający świętość małżeństwa jako sakramentu i godność rodziny. Miejsce nie pozwala na szersze omówienie tych, jedynych w swym rodzaju, syntez Jana Pawła II. Wiernym archidiecezji w Lubango papież powiedział, by w rodzinie i z rodziną służyli życiu. Nazajutrz zaś, w stolicy św. Tomasza, Jan Paweł II mówił o małżeństwie jako o powołaniu ludzkim i chrześcijańskim.

ZADANIA NA DZIŚ

I znowu w wielkim skrócie, wymieńmy tylko dziedziny pracy i zaangażowania:
- wobec pokusy całkowitej autonomii człowieka wobec Boga, Ojciec św. wykazywał, iż tylko wąska droga Ewangelii prowadzi do życia. *Przyjęcie Chrystusa i życie Jego Ewangelią oznacza wybór życia* (Św. Tomasz, 6.VI).
- praca nad jednością małżeństw i rodzin, gdyż tylko trwała rodzina może zapewnić trwałość społeczną narodu... to jej przypada misja przekazania młodym pokoleniom wartości moralnych i ducho-

wych (pożegnanie na lotnisku w Św. Tomasz, 6.VI).

- pogłębianie świadomości tajemnicy Kościoła, sakramentów, ewangelizacji, katechezy (właściwie we wszystkich wystąpieniach).

- troska o przewyżczenie rozdziału między Ewangelią a życiem chrześcijańskim. By tego dokonać, trzeba bardziej zwrócić uwagę na ewangelizację i katechezę dorosłych, rodzin chrześcijańskich i małych wspólnot kościelnych (Angola, 7.VI).

- Nowe zaangażowanie ludzi świeckich w Kościele. W Angoli zaczęły się przygotowania do I Narodowego Kongresu ludzi świeckich, który będzie stanowił pierwszą konkretną odpowiedź na wezwanie nowej ewangelizacji w tym kraju. *Ludzie świeccy mają być żywym zaczątkiem Ewangelii we wszystkich strukturach życia społecznego, ekonomicznego i politycznego kraju... Odnowa narodu nie może być tylko odnową materialną i ekonomiczną, ale przede wszystkim moralną i duchową... Czekana was zadanie pracy nad rzeczywistością ochroną praw mężczyzny i kobiety; ochroną życia ludzkiego we wszystkich jego fazach, od poczęcia aż do naturalnej śmierci; działania na rzecz rodziny zagrożonej przez ideologię i ataki środków przekazu, w jej jedności i nierozzerwalności; aktywne uczestniczenie w życiu politycznym narodu, dla budowy społeczności coraz bardziej wolnej, sprawiedliwej i solidarnej; korzystania ze środków społecznego przekazu, jako uprzywilejowanych dróg Ewangelii, dla propagowania chrześcijańskiej kultury i cywilizacji miłości* (Angola, 7.VI).

- przygotowujący się do kapłaństwa i sami kapłani, zakonnicy i zakonnice mają traktować jako najważniejsze swe zadanie, *identyfikację z Chrystusem ubogim, posłusznym i czystym, by skutecznie służyć tak bardzo udrażnionemu narodowi angolańskiemu* (Luanda, 4.VI).

Już tylko wspomniana połowa materiałów rodzi przekonanie, że ta wizyta Jana Pawła II w Afryce była piętrowym utwierdzeniem w wierze Braci, kapłanów i świeckich tamtejszego Kościoła, by według drogiego Ojca św. wyrażenia, oni sami dokonali w sobie *inkulturacji* w Chrystusa, w ducha Jego Ewangelii, by następnie mogli tę Ewangelię skutecznie wszczepiać w kulturę swego narodu. Jakie wspaniałe zadanie dla każdego lokalnego Kościoła.

ks. Wacław SZUBERT

ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ Nastąpiło otwarcie Synodu Archidiecezji Poznańskiej, który ma służyć - jak powiedział metropolita poznański, arcybiskup Jerzy Stroba - głębszemu urzeczywistnieniu nauki Soboru Watykańskiego II. Po czteroletnich przygotowaniach w blisko 400 parafialnych zespołach synodalnych wyłoniono 13 komisji synodalnych. Pracuje w nich ok. 220 osób, z czego niemal połowę stanowią świeccy. Podczas ośmiu sesji roboczych omawiane będą m.in. problemy: duszpasterskie, rodziny, powołań kapłańskich i zakonnych, roli laikatu w Kościele, rozwoju Papieskiego Wydziału Teologicznego, środków społecznego przekazu.

■ Od 25 lat działa w Gdańsku *Anonimowy przyjaciel* - telefon zaufania. Inicjatywa angielskiego duchownego Chad Varaha, przeszczepiona do Wrocławia przez prof. Adama Bukowczyka i do Gdańska przez prof. Tadeusza Kielanowskiego, od ćwierćwiecza służy człowiekowi zagubionemu, poszukującemu sensu życia oraz rozwiązań w trudnych sytuacjach życiowych. Wokół tej inicjatywy zgromadziło się wielu wspaniałych ludzi. Z okazji jubileuszu, w dniach 9-10 maja br. odbyła się w Sopocie i Gdyni konferencja Telefonów Zaufania w Polsce. Zainaugurował ją Mszą Świętą w kościele *Gwiazdy Morza* w Sopocie ks. abp Tadeusz Gocłowski, metropolita gdański. Uroczystą sesję jubileuszową w Sopockim Ratuszu otworzyła pani prezes Polskiego Towarzystwa Pomocy Telefonicznej, prof. Grażyna Święteczka. Jubileuszowa sesja zgromadziła ludzi pracujących w *telefonie zaufania* w całej Polsce, wielu sympatyków, a także gości z zagranicy.

■ Na zakończenie Synodu Kościoła katolickiego obrządku bizantyjsko-katolickiego (odbywał się on we Lwowie w dniach 17-31 maja) biskupi grekokatolicki ogłosili list pasterski do wiernych oraz deklarację o nieważności *pseudosynodu twowskiego (1946)*, narzuconego przez Stalina w celu zlikwidowania katolickiego Kościoła ukraińskiego. W liście pasterskim biskupi zadeklarowali m.in., że Kościół będzie prowadził swą pracę w *duchu tolerancji, prawdziwego ekumenizmu i miłości, pokoju i jedności*.

PRZESŁANIE PAPIESKIE

WŁASNOŚĆ PRYWATNA I POWSZECHNE PRZEZNACZENIE DÓBR

Koncepcja marksistowska poniosła klęskę, ale nadal występują na świecie zjawiska marginalizacji i wyzysku, zwłaszcza w Trzecim świecie, a także zjawiska alienacji człowieka, zwłaszcza w Krajach najbardziej rozwiniętych, przeciw którym stanowczo występuje Kościół. Wielkie rzesze ludzkie żyją nadal w warunkach skrajnej nędzy materialnej i moralnej. Upadek systemu komunistycznego w wielu Krajach usuwa niewątpliwie jedną z przeszkód, które nie pozwalały skutecznie i w sposób realistyczny stawić czoła tym problemom, nie wystarcza jednak do ich rozwiązania. Istnieje wręcz niebezpieczeństwo rozpowszechnienia się radykalnej ideologii kapitalizmu, która odmawia nawet ich rozpatrywania, uważając a priori za skazane na niepowodzenie wszelkie próby stawienia im czoła, pozostawiając ze ślepą wiarą ich rozwiązanie swobodnej grze sił rynkowych. (42)

Kościół nie proponuje żadnych modeli. Realne i naprawdę skuteczne modele mogą się zrodzić jedynie w ramach różnych historycznych sytuacji, dzięki wysiłkowi tych wszystkich, którzy w sposób odpowiedzialny podejmują konkretne problemy we wszystkich ich aspektach społecznych, gospodarczych, politycznych i kulturalnych, ząbających się ze sobą. Temu wysiłkowi Kościół ofiarowuje, jako niezbędną ideę przewodnią, swoją naukę społeczną, która - jak już zostało powiedziane - uznaje pozytywny charakter rynku i przedsiębiorstwa, ale jednocześnie wskazuje, że muszą być one nastawione na dobro wspólne. Uznaje też, że ludzie pracy mają prawo zabiegać o pełne poszanowanie ich godności oraz o szerszy zakres udziału w życiu przedsiębiorstwa, tak by, nawet pracując razem z innymi i pod kierunkiem innych, mogli w pewnym sensie "pracować na swoim", używając swej inteligencji i wolności. Integralny rozwój osoby ludzkiej w pracy nie stoi w sprzeczności, lecz raczej sprzyja większej tej wydajności i skuteczności, choć może osłabić ugruntowany porządek władzy. Przedsiębiorstwa nie można uważać jedynie za "zrzeszenie kapitałów"; jest ono również "zrzeszeniem osób". (43)

Centesimus annus (IV)

FAXEM Z POLSKI

korespondencja Mariana Miszalskiego

- ➔ Bulwersujące wieści dobiegają z prac komisji poselskiej, badającej sposób wykonania tzw. uchwały lustracyjnej. Okazuje się, że już w 1991 roku ówczesny i obecny szef Urzędu Ochrony Państwa, A. Milczanowski, sporządził zestawienie nazwisk, obejmujące wszystkich tych, którzy znaleźli się w archiwalnych materiałach zaprezentowanych przez A. Macierewicza. Członek komisji, L. Pruchno-Wróblewski oskarża przewodniczącego komisji, Jerzego Ciemnińskiego (UD) o stroniczne kierowanie pracami komisji.
- ➔ Zapowiedziano denominację złotych w skali 1:10.000. Powróciłyby grosze.
- ➔ Premier Pawlak, zamiast składu swego rządu, wygłosił 1 lipca exposé w Sejmie, uzależniając prezentację składu rządu od akceptacji przez Sejm programu zawartego w tym exposé. Dzień później, jeszcze zanim rozpoczęła się debata nad tym programem, Pawlak zrezygnował ze swej misji utworzenia rządu.
- ➔ Sejm odłożył debatę nt. aborcji pod pretekstem spraw ważniejszych: braku rządu.
- ➔ Jeden ze świadków w procesie o zbrojstwo ks. J. Popiełuszki, zwolniony już z więzienia uczestnik mordu - Waldemar Chrostowski - oskarża generałów Płatka i Ciastonia, a ponadto gen. Kiszczaka o pilotowanie całej akcji porwania i zabójstwa księdza.
- ➔ Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe głosować będzie przeciw umowie o stowarzyszeniu Polski ze Wspólnotami Europejskimi. W takiej integracji na siłę ZCh-N upatruje więcej minusów niż plusów dla Polski. Obawia się zwłaszcza wzrostu bezrobocia i załamania polskiej gospodarki rolnej.
- ➔ Propozycje oddłużenia rolników, którzy zaciągnęli kredyty i nie mogą dziś ich spłacić, budzą zdecydowany protest innych rolników: tych którzy kredytów nie zaciągnęli i tych, którzy zaciągnęli i spłacają. Na czyj koszt dokona się to oddłużenie - pytają.

PORADY PRAWNE

redaguje Wiesław Dyląg

ZASADY BEZWIZOWEGO WJAZDU DO FRANCJI

Mimo, iż wiza na okres do 3 miesięcy została zniesiona dla Polaków już przeszło rok temu moja mama miała trudności z przekroczeniem granicy na lotnisku Roissy, gdzie przyleciała z Warszawy. Gdy na pytanie o cel przyjazdu, odpowiedziała - odwiedzić u córki, zażądano od niej zaproszenia (certificat d'hébergement). Koniec końców przepuszczono ją, jednak chciałabym wiedzieć, czy rzeczywiście istnieje obowiązek wystawiania zaproszeń dla najbliższych członków rodziny z Polski?

Obywatele polscy zamierzający przebywać we Francji do 3 miesięcy, są zwolnieni z obowiązku posiadania wiz wjazdowych. Obowiązek taki pozostaje jednak w przypadku pobytów dłużoter-

minowych. Mimo to, przekraczając granicę francuską należy na żądanie urzędu granicznego, określić cel pobytu, jego przebieg, miejsce zamieszkania we Francji, środki utrzymania oraz przedstawić bilet powrotny i ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków. Jeżeli podróżujący korzysta z pobytu zorganizowanego przez biuro podróży odpowiedź na te pytania zawarta jest w programie wycieczki. W przypadku odwiedzin u krewnych czy znajomych, którzy zapewniają mieszkanie i utrzymanie, osoba wjeżdżająca do Francji jest zobowiązana mieć tzw. certificat d'hébergement wystawiony na merostwie. Zasady wydawania tego rodzaju dokumentów zostały zastrzeżone i podlegają opłacie skarbowej w wysokości 100 F. W praktyce, stosunek francuskich władz granicznych do Polaków jest przychylny i opisany przypadek należy do rzadkości.

o czym piszą w Polsce

"Ruskie ZOO" to tytuł publikacji "Gazety Wyborczej" zwracającej uwagę na niecodzienne zjawisko handlu zwierzętami przez przyjeżdżających do Polski Rosjan.

Przemyticznym przebojem tego roku są żółwie stepowe. Przywożone masowo z dalekiej Azji są do nabycia na krajowych bazarach już od 50 tys. zł. Do niedawna żółwie te biegały jeszcze po ulicach samej Ałma-Aty. Obecnie trzeba po nie wyprawić się w bardziej niedostępne rejony. Złośliwi mówią, że Polska jest obecnie krajem, w którym żyje największa populacja tych gadów. Bywa, że nie sprzedane żółwie są wypuszczane na śmietnikach lub wrzucane do przydrożnych rowów. Na jednym z trawników starsza kobieta zebrała ok. 30 żółwi wypuszczonych bezpiecznie po dniu tym samym. Przyniesione do warszawskiego ZOO, odbyły 28-dniową kwarantannę i zostały sprzedane.

Z republik b. ZSSR do Polski przywozi się właściwie wszystkie rodzaje zwierząt. Bywają kozy, psy, a nawet węże. Niedawno w parku Praskim w Warszawie odławiano węża amurskiego, wypuszczonego tam po nieudanej transakcji. Przywozi się też zwierzęta objęte międzynarodową ochroną jak np. szare warany. Bywa, że jako nieszkodliwą maskotkę kupuje ktoś jadowitego węża.

Doszło nawet do tego, że warszawskie ZOO organizuje z odebranych handlarzom żółwi giełdę na Dworcu Centralnym. Specjaliści twierdzą, że utrzymanie handlu na tym samym poziomie przez kilka lat doprowadzi do wyginiecia wielu gatunków w ich naturalnym środowisku.

Osobnym tematem przemyticznym są psy. Pomimo, że świadectwa rodowodowe wydawane za Bugiem nie są honorowane przez żaden kraj świata, tani piesek zawsze znajdzie swojego

nabywcę. Część z nich jest zresztą przywożona legalnie, razem z niezbędnymi świadectwami zdrowia. Inny problem stanowi to, że - jak twierdzą znawcy problemu - np. na Ukrainie za 10\$ znajdzie się zawsze weterynarz gotowy wystawić świadectwo zdrowia nawet psu, któremu piana wychodzi na pysk.

Transport psów odbywa się w warunkach makabrycznych. Psy są usypiane zastrzykami, pakowane w ciasne i duszne pojemniki, często przyjeżdżają na granicę martwe. Celnicy podczas jednej zmiany wychwytyują około 30 tych zwierząt. Pies, nawet zmaltretowany, musi być według przepisów zwrócony właścicielowi.

Potem próbuje się jeszcze raz lub zwierzę ładuje w rowie wyrzucone z okna pociągu...

Bogdan DOBOSZ

z prasy francuskiej

Rozpoczęcie budowy katedry w Evry (Essonne) miało miejsce 1 lipca br. Diecezja Evry istnieje od 1966 roku i dotąd nie miała swojej katedry. Dziennik *Le Figaro* przedstawia projekt tej niezwykle ważnej budowy.

Katedra ta będzie pierwszą i jedyną katedrą zbudowaną we Francji w XX wieku, i pierwszą katedrą XXI wieku w Europie (prace potrwać około 10 lat). Będzie ona katedrą pod wezwaniem Zmartwychwstania, co ma wymowę symboliczną w czasach gdy katolicyzm we Francji nie jest tak silny jak dawniej.

Projekt katedry, opracowany przez szwajcarskiego architekta Mario Botta, jest niezwykle. Budynek przybierze formę ścigłego walca, na szczycie którego rosnąć będą drzewa. Oprócz krzyża, nie będzie na zewnątrz żadnego symbolu religijnego. Światło będzie wchodzić do wnętrza przez trzy wielkie oszklenia. Katedra będzie mogła pomieścić około 1.200 osób.

Jeśli chodzi o sfinansowanie budowy, przewidziane są subwencje rządowe, mimo że według prawa z 1905 roku o odłączeniu Kościoła od Państwa, *Państwo nie faworyzuje i nie finansuje żadnego kultu*. Trzeba więc było znaleźć sposób na uzyskanie pomocy rządowej. Stąd obok katedry powstanie muzeum sztuki sakralnej. Muzeum to, o powierzchni 1.200 metrów kwadratowych, będzie pełnić trzy funkcje: badanie związków między sztuką a sacrum, popieranie twórczości artystycznej oraz kształcenie i informację. Państwo sfinansuje jedynie działalność kulturalną.

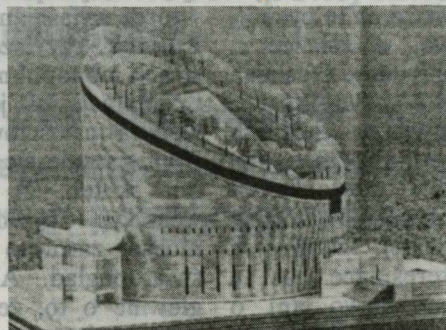
Co do samej katedry, po raz pierwszy we Francji przedsiębiorstwo ds. informacji i relacji publicznych zajęło

się promocją budowy katedry. Zostały przeprowadzone kampanie reklamowe. Powstał komitet, który zachęca przedsiębiorstwa do pomocy. Nie jest to nic nowego, jako że zarówno w Tokio jak i w Los Angeles czy w Seulu i Brazylii podobnie sponsorowano budowę katedr.

Budowa w Evry jest jednak w dużej mierze finansowana przez prywatnych ofiarodawców, których do tej pory jest ponad 130 tysięcy, a uzbierana suma pieniędzy wynosi około 35 mln franków. Nie jest to jeszcze wystarczająca suma, dlatego biskup Guy Herbulot nadal zachęca do pomocy finansowej.

Katedra w Evry stanie się znakiem o wymowie społeczno-ekonomicznej, świadkiem urbanizacji integrującej religijność z nowoczesnym miastem, miejscem spotkania przyszłości z przeszłością. Będzie miała również wymiar europejski: diecezja Evry jest powiązana z diecezją Monachium, której założycielem był św. Corbinian, pochodzący z Essonne. W imię tych dawnych korzeni, arcybiskup w Monachium ofiaruje ołtarz.

Véronique DEFIS



Kryzys sensu życia w społeczeństwie pluralistycznym

W obliczu tego, że wielu młodych wręcz katastroficznym przeżywa dzisiaj problemy egzystencjalne, powątpiewając czy w przyszłości będzie można jeszcze prowadzić życie godne człowieka, albo czy świat w ogóle ma jakąś przyszłość, sensowne staje się pytanie o wartościowe i wartościujące wyznaczniki indywidualnego i społecznego sensu życia naszej cywilizacji, zwłaszcza w aspekcie przyszłości. Najnowsza książka Janusza Mariańskiego *W poszukiwaniu sensu życia*, Szkice socjologiczno-pastoralne, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1990, poddaje nie tylko analizie różne stanowiska filozoficzno-społeczne wyjaśniające sens ludzkiego życia, ale przede wszystkim, na podstawie badań socjologicznych na gruncie polskim i analiz psychologicznych badaczy zachodnich, próbuje szeroko naświetlić rozumienie i przeżywanie sensu ludzkiego życia i kształtujących go uwarunkowań.

Pomijając oczywiście ze zrozumiałych względów filozoficzne i religijne koncepcje sensu życia (rodz. I i II) zatrzymajmy się na socjologicznych i psychologicznych analizach, zwłaszcza w społeczeństwie pluralistycznym (rodz. III). Ten aspekt książki wydaje się być nie tylko interesujący intelektualnie, ale użyteczny praktycznie, zwłaszcza w aspekcie duszpasterskim, gdyż odślania różnorodne przejawy bezwładności, zagubienia się, poczucia bezcelowości i kryzysów człowieka w poszukiwaniu sensu życia we współczesnym pluralistycznym społeczeństwie zachodnim. Wskazuje też oczywiście na *znaki nadziei* wychodzenia z kryzysu, ale wymaga to osobnego potraktowania.

Samo odniesienie kryzysu sensu życia do społeczeństwa pluralistycznego w żaden sposób nie wyjaśnia jeszcze interesującego nas tu pytania dlaczego akurat taki właśnie kryzys rozszerza się w tym społeczeństwie. Odpowiedzi na to pytanie, ani prostej, ani łatwej w książce J. Mariańskiego nie znajdziemy. Odślania on raczej całą gamę czynników i uwarunkowań, obecnych w teoriach zachodnich myślicieli, socjologów, teologów i filozofów społecznych (A. Rauscher, F.X. Kaufmann, H. Doring, R. Bleinstein, E. Kleindienst), rzucających jakieś światło na interesujące nas tu zagadnienia. Nie jest łatwo ani o przejrzystą klasyfikację samych mechaniz-

mów i uwarunkowań tego procesu, ani o krótkie i wyczerpujące ich ujęcie. Wydaje się, że kłopoty z sensem życia w krajach gospodarczo rozwiniętych dadzą się sprowadzić do kilku kompleksowo naświetlonych przyczyn. Chodzi tu szczególnie o *nadkonsumpcję* i frustrację wynikającą z ograniczonych możliwości korzystania z tego wszystkiego, co proponuje społeczeństwo konsumpcyjne; o pluralizację i związane z nią procesy sekularyzacyjne; wreszcie o zmianę stosunków wewnątrzrodzinnych. Nie kuszając się oczywiście o wyczerpujące potraktowanie tych uwarunkowań, przejdźmy do zobrazowania pierwszego. Dlaczego i w jakim stopniu nadkonsumpcja i towarzyszące jej frustracje *niezaspokojeń*, potęgują kryzys sensu życia w społeczeństwie pluralistycznym?

Wydaje się, że choć samo posiadanie, przejawiające się w różnych formach: od posiadania dóbr materialnych (pieniądze, papiery wartościowe, nieruchomości), aż do posiadania *społecznego* (uznanie, sukces, bezpieczeństwo społeczne), jest samo w sobie dobre. Staje się jednak problematyczne, gdy człowiek poprzez nie zaczyna definiować siebie jako człowieka.

Żyje wówczas w ciągłym strachu przed ich utratą, strata bowiem tych dóbr jest stratą samego siebie. Przy pomocy różnych zabiegów i technik człowiek stara się zapewnić sobie ich obecność i rozwój. W ten sposób odsuwa od siebie, z pola własnej świadomości, problemy sensu życia, uznając je za patologiczny luksus.

Przejdźmy do wspomnianej już pluralizacji i związanych z nią procesów sekularyzacyjnych i ich wpływu na kryzys sensu życia. Wymienione procesy, konstatuje J. Mariański, sprawiają że w rzeczywistości społecznej współzawodniczą różnorodne wzorce wyjaśniania i interpretacji życia. Kościół, czy szerzej chrześcijaństwo, stracił monopol na przekazywanie sensu i orientacji, jest jedną z wielu opcji, nie wpływa całościowo na społeczeństwo. Zmniejszanie się wpływów Kościoła ma ten skutek, że w wolną przestrzeń wchodzi różnorodni *producenci* sensu, niosący zarówno religijny jak i świecki światopogląd. Ale nie tylko. Chodzi głównie o to, że zarówno pluralizacja życia społecznego jak również związana

z nią sekularyzacja oznaczają na płaszczyźnie ogólnospołecznej utratę przez religię społecznie integrujących i uzasadniających sens funkcji oraz utratę monopolu w zakresie interpretacji ostatecznych i społecznie obowiązujących prawd. Nie trudno dalej wnioskować, że w płaszczyźnie indywidualnego przeżywania utrudnia to niepomiarne nie tylko dostęp do tego co absolutne i kategoryczne, a więc zdolne podtrzymać *kościół sensu*, ale odziera z takich wartości i celów, którym człowiek mógłby się podporządkować, a które głównie związane są z istotną funkcją religii, która w tradycyjnym sensie już nie istnieje.

Jeżeli chodzi o zmianę stosunków wewnątrz rodzinnych w społeczeństwie pluralistycznym i ich wpływ na kryzys sensu życia, prof. Mariański przytacza poglądy myślicieli, którzy akcentują głównie osłabienie mechanizmów rodzinnych i środowiskowych w przekazie wiary. Brak ten powoduje rozpad spójni światopoglądowej między pokoleniem młodym i starszym. Przekonania religijne i moralne stają się częścią sfery intymnej osobistą tajemnicą. Widzialne symbole wiary znikają z życia codziennego. W rezultacie coraz rzadziej dokonuje się przekaz wartości religijnych w rodzinie w formie oddziaływania osobowego. To samo dotyczy innych wartości i norm. Skutki oczywiście zauważalne są niemal gołym okiem. We wszystkich warstwach społecznych szerzy się nega i odrzucenie tradycyjnych wartości etyczno-religijnych, absolutyzowanie wolności i indywidualnej podmiotowości człowieka, zakwestionowanie obiektywnych kategorii dobra i zła.

Wszystko co zostało wyżej powiedziane wyostrza prawdę o społeczeństwie pluralistycznym. Wydawać by się mogło, że zarówno *przełom* cywilizacyjny jak i kryzys religijny potęgują nieodwracalnie kryzys sensu życia. W gruncie rzeczy, ku czemu wyraźnie skłania się autor książki, tak nie jest. Istnieją realne możliwości stopniowego przewycięzania kryzysu sensu życia o czym powiemy w następnym numerze naszego pisma.

ks. Ryszard IWAN

REHABILITACJA DOBROczynności

Ponad 40 lat wmawiano ludziom, że opieka społeczna jest niepotrzebna: partia i państwo wszystkimi się zaopiekuje. Po wojnie nekano Kościół za działalność charytatywną. W 1950 roku zlikwidowano wszystkie organizacje dobroczynne. Został jedynie Polski Czerwony Krzyż i Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, którymi administrowało państwo.

Dziś koniecznie musimy odbudować prawdziwy system opieki społecznej. Trzeba się odwołać do długiej i dobrej tradycji. Już w połowie XVI wieku Piotr Skarga powołał Krakowskie Arcybractwo Miłosierdzia, w Warszawie ks. Gabriel Baudoin stworzył dom opieki dla sierot i podzutek. Warszawskie Towarzystwo Dobroczynne założone w 1814 roku zostało rozwiązane przez komunistów, nawet okupant hitlerowski tego nie zrobił. Towarzystwo założyli m.in. Zofia z Czartoryskich Zamoyska, książe Adam Czartoryski, Stanisław Staszic, Julian Ursyn-Niemcewicz.

Dziś ludzi potrzebujących pomocy jest coraz więcej. Gazeta *Nowy Świat* prowadzi stałą akcję dla ludzi, którzy są w potrzebie, i tych którzy chcą im pomóc. Podają adresy placówek służących doraźną pomocą rodzinom, których dotknęła

bieda. Na listach znajdują się Domy Opieki Społecznej, fundacje, stowarzyszenia, grupy charytatywne, kościoły różnych wyznań, towarzystwa, zgromadzenia zakonne, a także restauracje i bary wydające bezpłatne posiłki.

Gazeta zamieszcza też listę osób, które proszą o wsparcie:

Moja sytuacja rodzinna jest trudna. Sama wychowuję czwórkę dzieci. Mąż mój wprawdzie mieszka z nami, ale nie interesuje go zupełnie rodzina. Z ZUS otrzymuję na dzieci alimenty w kwocie 200 tys... Moja renta wynosi 800 tys. Łącznie zaledwie milion i z tej kwoty muszę utrzymać 5 osób. Ciągle mam długi. Dzieci chodzą do szkoły, trzeba dać im jeść. Może ktoś z ludzi życzliwych mógłby mi podarować maszynę do szycia. Za otrzymaną pomoc z góry dziękuję (Marianna J. z Sieradza).

Może ktoś jest w posiadaniu aparatu słuchowego na oba uszy typu: Siemens 284 PP - AGC i zechce podarować dla 2-letniej dziewczynki. Rodziców dziecka nie stać na kupno aparatu. Ofiarodawca proszony jest o kontakt listowny z redakcją, do działu społecznego.

Za pośrednictwem redakcji zwracam się do ludzi życzliwych, którzy zechcą mi pomóc. Wychowuję samotnie dwoje dzieci, chłopczyka w wieku 4 lata, dziewczynkę 3 lata. Utrzymuję się z zapomogi dla bezrobotnych i zasiłku rodzinnego. Łącznie stanowi to śmieszłą sumę za którą nie jestem w stanie wyżywić siebie i dwoje dzieci. Jestem podopieczną Ośrodka Pomocy Społecznej, ale ten też jest biedny i nie może mi pomóc. Zalegam z opłatami. Doszło do tego, że elektrownia odłączyła mi licznik, siedzę z dziećmi w ciemnym pokoju. Niestety nie mogę zapłacić zaległego rachunku za światło, bo nie mam pieniędzy. Wszystko co otrzymam, będzie dla mnie dużą radością i pomocą (Małgorzata Dz. z Jastrowia).

Z całego serca dziękuję za otrzymaną pomoc czytelnikom "Nowego Świata". Wszystko co otrzymaliśmy bardzo się przydało dla całej rodziny. Otrzymałem rzeczy były piękne chociaż używane i pasowały. W tak ciężkich czasach odzyskaliście radość i wiarę w drugiego człowieka (Stefan Tyszko z Komorowa).

W każdej społeczności, w każdej religii istnieje problem opieki nad ubogimi. Obojętnie czy nazwiemy to filantropią czy dobroczynnością. Ludziom potrzebującym trzeba pomóc.

Wojciech WIŚNIEWSKI

200-lecie Virtuti Militari

Krzyżu Virtuti Militari Nie jesteś orderem!
Tobie nie zrówna żaden męstwa znak
Nad grzmiących burzą polskich serc kraterem
Dwa godła wiałły Ty i orli znak!
(Artur Oppman)

W Warszawie odbyły się uroczystości z okazji 200-lecia ustanowienia Orderu Wojennego Virtuti Militari. Pierwszym kawalerem Orderu był Tadeusz Kościuszko.

W piątek, 19 czerwca br., w Pałacu Kazimierzowskim Uniwersytetu Warszawskiego miała miejsce sesja naukowa nt. *Virtuti Militari w dziejach narodu polskiego*.

Nazajutrz, biskup polowy ks. Leszek Głódź, w koncelebrze z sześcioma księżmi (również odznaczonymi Virtuti Militari) odprawił dla obecnych w katedrze polowej kawalerów Orderu Mszę św. i wygłosił okolicznościowe kazanie. Wśród koncelebransów był ks. Konrad Stolarek z Luksemburga, b. redaktor *Głosu Katolickiego*, zaproszony na tę uroczystość przez prezydenta Wałęsę. W wygłoszonym w czasie Mszy św. kazaniu ks. bp L. Głódź, mówiąc o tym szczególnym odznaczeniu, rozwinął problem chrześcijańskiego rozumienia męstwa: (...) "*Męstwo jest świadectwem istnienia zła w świecie*". Taką, na pierwszy rzut oka paradoksalną, definicję sformułował

niegdyś św. Augustyn. Ale jeśli przyjrzeć się uważniej temu zdaniu, przemyśleć to wszystko, co stanowi o cnocie męstwa, trzeba stwierdzić, że zdanie biskupa Hippony odzwierciedla prawdę. Przecież męstwo - w samej swej naturze - związane jest z aktywnością ludzką, ze swoistym dynamizmem, którego zasadniczym dążeniem jest przeciwdziałanie złu, powstrzymanie zła, ścieranie się z nim - w imię dobra. W uzewnętrznionej cnocie męstwa - kontynuował bp. Głódź - odnajdziemy wierność wobec własnych przekonań, która w zmiennych okolicznościach życia pozwala zachować stabilną moralnie postawę.

Po Mszy św. miało miejsce przyjęcie w rezydencji biskupa polowego, któremu wręczono ornat z krzyżem Virtuti Militari oraz mitrę z otokiem w formie generalskich wężyków. Później, na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego, odbyła się defilada przed kawalerami Virtuti Militari, przybyłymi z tak odległych krajów jak Australia, Argentyna, Brazylia, Stany Zjednoczone. W Muzeum Wojska Polskiego natomiast miało miejsce otwarcie wystawy poświęconej Orderowi Wojennemu Virtuti Militari.

Członkowie kapituły Orderu zostali przyjęci przez prezydenta Lecha Wałęsę.

K.S.

□ Nie ma spokoju w b. republikach ZSSR. Najbardziej dramatyczna sytuacja i zacięte walki toczyły się w Mołdawii.

□ Pomimo misji "niebieskich beretów" i niespodziewanej wizyty prezydenta Mitterranda w b. Jugosławii nie ma spokoju. Stany Zjednoczone nie wykluczyły interwencji zbrojnej w Bośni i Hercegowinie.

□ W Algierii doszło do zamachu na prezydenta tego kraju. Jego pogrzeb zmobilizował wszystkich przeciwników islamskiego FIS.

□ Jedenaście państw Zakaukazia i basenu Morza Czarnego utworzyło w Stambule Wspólnotę Czarnomorską.

□ Patriarchat Rosji pozbawił metropolitę Kijowa, Filareta, zwierzchnictwa nad Cerkwią ukraińską. Filaret współpracował blisko z KGB a żeniąc się złamał normy prawa kanonicznego. Jego następcą mianowano metropolitę Włodzimierza.

□ Swoisty cennik usług dla dziennikarzy panuje w Rosji: wizyta w bazie rakiet - 800\$, odwiedziny w KGB - 300\$, wywiad z politykiem - od 50 do 2 tys. \$, filmowanie fabryki zbrojeniowej - 1 tys. \$ za godzinę.

□ Jeszcze w lipcu Słowacja zamierza wprowadzić suwerenność swojej Republiki wobec Czech.

□ Były szef NRD, E. Honecker, został wyproszony z ambasady Chile w Moskwie. Chcąc przedłużyć swój pobyt, Honecker zwrócił się do władz Rosji z prośbą o azyl polityczny.

□ Wielka Brytania odrzuciła możliwość podjęcia rozmów z Argentyną na temat przyszłości Falklandów. Premier J. Major stwierdził że: "Falklandy zawsze pozostaną brytyjskie".

□ Na liście partii biorących pieniądze od komunistów sowieckich znalazła się też Japońska Partia Socjaldemokratyczna.

□ Z dożywotnim wyrokiem trafił do amerykańskiego więzienia "ojciec chrzestny" nowojorskiej mafii - John Gotti.

Nieczytelna gra Prezydenta

Chociaż nikt nie ma odwagi wypowiedzieć się przeciw ujawnieniu b. konfidentów SB i UB - wielu czyni wiele, aby prawda nie wyszła na jaw. Nie o samą prawdę przecież tu idzie; przede wszystkim o to, żeby ci, którzy współpracowali z tajną policją polityczną komunistycznego reżimu odsunęli się od życia politycznego - od najwyższych władz i urzędów państwowych, aby nie mogli podlegać w przyszłości możliwemu szantażowi. Chodzi więc i o prawdę, i o rację stanu. Przypomnijmy fakty. Sejm zobowiązał ministra spraw wewnętrznych, Antoniego Macierewicza, do ujawnienia b. konfidentów UB i SB, zasiadających dziś w Sejmie i Senacie, w najwyższych urzędach państwa i administracji.

Macierewicz zdecydował wykonać tę uchwałę lustracyjną w dwóch etapach. W pierwszym ujawnił posłom i senatorom materiały archiwalne (jakie zachowały się w archiwach MSW): dokumentują one rodzaj i charakter kontaktów ponad 60 posłów i senatorów z UB i SB. Lista przygotowana przez Macierewicza w I etapie nie była więc listą konfidentów - dopiero na podstawie tych materiałów specjalna komisja poselsko-prawna, pod przewodnictwem prof. Strzembosza, ocenić miała, które z tych materiałów wskazują jednoznacznie na współpracę z UB lub SB (np. własnoręcznie podpisane zobowiązania lub pokwitowania pobierania pieniędzy!), które zaś są tylko wewnątrzpolicyjną dokumentacją związaną z określonymi osobami.

I trudno sobie wyobrazić, aby minister Macierewicz mógł postąpić inaczej: wybrał drogę uczciwą. Tym bardziej dziwi historia, jaką podniesiono wobec tego sposobu realizacji uchwały. Przecież w demokratycznym państwie opinia publiczna ma prawo wiedzieć, jakiego rodzaju kontakty mieli obecni posłowie i senatorowie z SB i UB - nawet, jeśli nie byli konfidentami; czego więc wstydzą się i obawiają ci, którzy dziś protestują?

...I oto ledwo minister Macierewicz wykonał pierwszy etap uchwały lustracyjnej - rząd został gwałtownie zaatakowany

i obalony, nawet z naruszeniem praw! Skąd ten pośpiech? Czy może stąd, że *na złodzieju czapka gore* - jak powiada przysłowie?... Poważni komentatorzy polityczni wskazują, że w Sejmie powstało teraz odrębne ugrupowanie: *klub grubej kreski* skupiające tych, którzy mają powody czuć się zagrożonymi konsekwentnym wykonywaniem uchwały lustracyjnej.

Prezydent Wałęsa dołączył do lewicy, atakującej rząd Jana Olszewskiego, a ministra Macierewicza szczególnie. Jest odsądzany od czci i wiary. Czy dlatego, że przy okazji ujawniono i kontakty Wałęsy z SB? Jeśli nie były to kontakty kompromitujące - jak utrzymuje prezydent - czemu szantażował Macierewicza?

Takie bowiem słuchy dobiegają opinii publicznej: prezydent miał grozić Macierewiczowi, że jeśli minister ujawni archiwalne dokumenty - prezydent ujawni *swoje teczki*. Powstaje pytanie: czy za poprzednich rządów przekazano prezydentowi jakieś materiały MSW, do których dostępu nie miał minister Macierewicz? Dlaczego prezydent milczał do tej pory?...

Polska przeżywa poważny kryzys polityczny, i nie jest to tylko kryzys wywołany dokumentami, ujawnionymi przez Macierewicza. Jest to kumulacja skutków niezrealizowania ani poważnej prywatyzacji, ani poważnej dekomunizacji. Jest to ostra próba sił między zwierającą szeregi postkomunistyczną i postsolidarnościową lewicą żywotnie zainteresowaną w utrzymaniu *status quo* (gospodarczy socjalizm, polityczna demokracja) - a prawicą, która chce rzeczywistych reform gospodarczych i ustrojowych. Wyrażane są już głośno obawy, czy aby w tym sporze prezydent Wałęsa nie stał się zakładnikiem lewicy... W każdym razie Wałęsa stracił w tych dniach ogromnie na popularności. W końcu pod hasłami przyspieszenia reform i dekomunizacji wygrał wybory prezydenckie; lecz ani przyspieszył, ani zdekomunizował.

Marian MISZAŁSKI

Jubileusz 65-lecia kapłaństwa ks. inf. Antoniego Banaszaka

Dnia 18 czerwca br. Polskie Seminarium w Paryżu uczciło wyjątkowy jubileusz: 65-lecie kapłaństwa swego Założyciela i długoletniego Rektora, ks. Infułata Antoniego Banaszaka. Uroczysta Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem Dostojnego Jubilata była dla Jego współpracowników i wychowanków, księży studentów i kleryków, sióstr zakonnych i przyjaciół okazją do złożenia P. Bogu radosnego dziękczynienia za ten szczególnie dar w osobie Kapłana-Jubilata. Do tego dziękczynienia dołączył Ojciec św. Jan Paweł II, którego ks. Jubilat wielokrotnie gościł w murach Seminarium, najpierw jako księdza-studenta, później Biskupa krakowskiego i Kardynała. W swoim liście Ojciec św. pisze: *Z okazji Jubileuszu 65-lecia Kapłaństwa wraz z Ks. Infułatem i całą Wspólnotą Seminarium Polskiego w Paryżu składam dzięki Bogu za wielki dar Kapłaństwa. (...) Ta Jubileuszowa uroczystość daje mi okazję, aby wyrazić wdzięczność Księdzu Infułatowi za wszystko dobro, jakiego dokonał dla Kościoła w Polsce. Myślę tu o Akcji Katolickiej w Archidiecezji Poznańskiej, a przede wszystkim o Seminarium Polskim w Paryżu. U początków tej Instytucji stoi właśnie Ks. Infułat, organizując na ziemi francuskiej, zaraz po zakończeniu II wojny światowej kursy przygotowujące do święceń kapłańskich alumnów-więźniów obozów koncentracyjnych, a później otwierając podwoje Seminarium Duchownego dla byłych żołnierzy i uchodźców, którzy pragnęli poświęcić się Bogu w kapłaństwie. (...)*

Ks. A. Banaszak urodził się 9 listopada 1901 r. w Brzostowie pod Jarocinem, jako szósty spośród siedmiorga synów Antoniego i Franciszki. Twarde i męskie wychowanie w rodzinie, przepojonej duchem żywej wiary i miłości do Polski, dobrze przygotowało młodego Antoniego do zadań, do jakich w przyszłości wezwał go Bóg. Czas studiów w poznańskim seminarium był dla kleryka Banaszaka czasem głębokiej pracy wewnętrznej, świadomego samowychowania, a przede wszystkim doświadczania głębokiej miłości Chrystusa. W spisanych przed trzema laty *Wspomnieniach osobistych* ks. Banaszak wspomina jako szczególnie owoc czasów seminaryjnych serdeczne przyjaźnie, jakie się tam zrodziły.

Dnia 3 lipca 1927 r. spełniło się pragnienie Diakona A. Banaszaka: z rąk ks.

bpa Radońskiego przyjął święcenia kapłańskie. Następnie został skierowany do pracy duszpasterskiej w parafii Św. Trójcy w Bydgoszczy. Rok później został mianowany prefektem gimnazjum w Śremie, gdzie pracował przez siedem lat całym sercem oddany młodzieży. Kolejną placówką było Gimnazjum Marcinkowskiego w Poznaniu, gdzie przez dalsze trzy lata był prefektem. Po pracy z młodzieżą ks. Prymas August Hlond mianował go dyrektorem Instytutu Akcji Katolickiej na archidiecezję gnieźnieńską i poznańską.

Dnia 3 lipca 1939 r. ks. Prymas powierzył mu obowiązki rektora Prymasowskiego Seminarium Duchownego w Gnieźnie, na miejsce dotychczasowego rektora, ks. Michała Kozala (wyniesionego na ołtarze przez Jana Pawła II). Dnia 1 września 1939 r. ks. Banaszak zamierzał udać się do Gniezna, jednak wybuch wojny uniemożliwił to. Włączył się do pracy w Seminarium w Poznaniu, któremu też nie było dane długo funkcjonować. Dzięki roztropności przełożonych i tajnym informacjom, klerycy otrzymali przepustki i opuścili seminarium, unikając w ten sposób aresztowania.

Do seminarium wprowadziła się Szkoła Policyjna. Pozostali na miejscu czterej profesorowie - wśród nich ks. Banaszak - zostali aresztowani przez Gestapo (9 XI 1939) i wywiezieni do obozu w Kazimierzu Biskupim, skąd po sześciu miesiącach zabrano ich do Poznania, by stamtąd - pociągiem przeznaczonym do przewozu bydła - wywieźć do obozu koncentracyjnego w Dachau, w Bawarii. Istnieje już bogata literatura przedstawiająca gehennę polskich kapłanów i kleryków w Dachau. Zginęło ich tam ponad 800. Wiele wydarzeń z tego okresu poniżenia i udręki zapadło na zawsze w sercu ks. Antoniego Banaszaka. Píše o tych wstrząsających faktach we *Wspomnieniach prywatnych z pobytu w obozach koncentracyjnych. Dachau-Guzen 1940-1945*.

Wejście amerykańskiej dywizji pancerniej gen. Pattona (20 IV 1945) do obozu w Dachau zamknęło czas gehenny. Po uwolnieniu, ks. Banaszak przyjechał z



KS. A. BANASZAK (po prawej) Z JANEM XXIII I KARD. WYSZYŃSKIM

grupą księży i kleryków do Paryża. Dnia 29 lipca 1945 r. odbyły się pierwsze święcenia kapłańskie. Trudne były początki nieformalnego jeszcze seminarium na ziemi francuskiej. W obliczu rozlicznych trudności w kontaktach z Polską, z pomocą pospieszył ówczesny nuncjusz apostolski w Paryżu, ks. abp Giuseppe Roncalli, późniejszy papież Jan XXIII, który nie tylko okazał życzliwość, ale przedstawił sprawę w Watykanie w imieniu kard. Hlonda. Nuncjusz Roncalli był dla Polskiego Seminarium prawdziwym przyjacielem, którego Opatrzność postawiła na progu jego działalności. Często gościł w murach przy *rue des Irlandais*, udzielał święceń, uczestniczył w uroczystościach.

Wcześniej jeszcze przyszła pomoc z Kaplicy Cudownego Medalika przy Rue du Bac, gdzie dzięki przypadkowemu spotkaniu z siostrą irlandzką, dla polskich kleryków otwartą się bramy Kolegium Irlandzkiego. Ks. Banaszak pełnił tu funkcję Rektora Polskiego Seminarium przez 37 lat. W tym czasie mury opuściło ponad stu wyświęconych kapłanów polskich. Oprócz nich także wielu kapłanów z Polski mogło studiować w Paryżu, zasilając później kadry profesorskie polskich seminariów, uczelni katolickich, jak również szeregi Polskiego Episkopatu. Podlegając bezpośrednio Episkopatowi, Seminarium cieszyło się szczególną troską polskich Prymasów.

W lipcu 1982 r. ks. Prymas kard. Glemp przyjął ponawianą od kilku lat prośbę ks. Infułata i zwolnił go z obowiązków Rektora. Przechodząc na zasłużony odpoczynek nie wyłączył się z życia seminaryjnego. W miarę możliwości służy radą i pomocą. Żywo interesuje się życiem Kościoła, a zwłaszcza sytuacją w Polsce. Buduje nas wszystkich swoją postawą, kulturą, ewangelicznym ubóstwem, kapłańską godnością i całkowitym oddaniem się Chrystusowi.

ks. Janusz OSOWIECKI

INFORMACJE Z BELGII

* Dnia 2 czerwca odbyło się zebranie Zarządu Zjednoczenia Polskiego w Brukseli. Ustalono m.in., że składki poszczególnych organizacji zasilą kasę główną i wybrano trzech przedstawicieli na Zjazd Polonii do Krakowa (20-26 sierpnia br.): inż. S. Sierakowski - prezesa, Alinę Pomorską - wceprezesa i S. Merło.

* Doroczna pielgrzymka do Sanktuarium M.B. w Montaigu miała miejsce w drugie święto Zielonych Świątek (8 czerwca). Tej 44. już pielgrzymce przewodniczył ks. abp Stanisław Nowak z Częstochowy. Koncelebrowało 20 księży, a obecnych było ponad 2.000 rodaków. Po Mszy św. kapłani udali się na *jubileuszowy* obiad z okazji jubileuszy kapłańskich ks.ks. Bressers i Rzeźniczka.

Po południu, o godz. 14.45, ulicami miasta przeszła procesja Bożego Ciała. Dla ludności belgijskiej był to niespotykany moment religijny... Procesja zakończyła się w Hali Maryjnej błogosławieństwem eucharystycznym. JE ks. abp Nowak wyraził swój podziw dla pobożności belgijskiej Polonii. Rzecz szczególna: przed procesją i po procesji padał deszcz - przestało padać w jej trakcie, tak jakby



Matka Boża nie chciała nas pozbawić tej szczególnej chwili, w której Jej Syn odbierał hołd polskiego ludu.

* 9 czerwca rektor PMK w Belgii,

ks. J. Pielorz podejmował w rektoracie obiadem ks. abpa Nowaka, który tego samego dnia o godz. 17.00 odprawił dla Polaków z Maasmechelen Mszę św.

DZIEŃ SKUPIENIA
PARYSKIEGO PZK

W dniu 10 maja br. w Domu św. Kazimierza odbyło się spotkanie przedstawicieli katolickich organizacji polonijnych w celu wzmocnienia obecnego stanu tych organizacji w perspektywie rozwoju i ożywienia religijnego Polaków na terenie Francji. Podczas Mszy św. homilię głosił ks. W. Szubert, a w czasie spotkania referat wygłosił ks. A. Biel (*Powołanie wiernych świeckich w Kościele i świecie*). Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja nt. apostołstwa ludzi

świeckich. Obecny na spotkaniu ks. dziekan H. Szulborski, zachęcając członków organizacji do dalszej działalności, podkreślił ich zasługi i ogromny wkład duchowy poprzez wytrwałość w modlitwie oraz pomoc duszpasterzom polskim. Ks. dziekan zachęcał również starsze pokolenie do bardziej życzliwego usposobienia się do młodych ludzi, którym z pełnym zaufaniem mogą powierzyć odpowiedzialny udział w organizacjach, na wzór ojca z radością przekazującego synowi spuściznę życia.

ABYŚCIE BYLI
ŚWIADKAMI CHRYSYDUSA
Spotkanie w La Ferté sous Jouarre

La Ferté s/s Jouarre jest miejscem wybranym, w którym ostatnio coraz częściej spotykają się Polacy w celu pogłębienia wiary. Przez wspólne przeżycia i wymianę myśli, pragną wzbogacić się wewnętrznie, by nieść dalej światło dobrej nowiny.

31 maja - Dzień Skupienia dla Rodzin Polskich; 13 czerwca - spotkanie w Domu PMK ks. rektora St. Jeża, księży i członków francuskiej sekcji Polskiej Rady Duszpasterskiej Zachodniej Europy z przedstawicielami Parafii Polskich okręgu paryskiego, oraz z osobami zaangażowanymi aktywnie w działalności Polskiej Misji. Spotkanie zostało uświetnione obecnością gości z zagranicy: wiceprzewodniczącego Polskiej Rady Duszpasterskiej Zachodniej Europy, Olgierda Stepana z Anglii i członka Zespołu Pomocniczego Rady, Piotra Małoszewskiego z Niemiec, którzy dzieląc

się doświadczeniem i pracą na ich terenach, wnieśli cenne uwagi dotyczące odnowy życia duchowego w polskich środowiskach i pobudzili nas do nowych inicjatyw. Głównymi elementami tego dnia były odczyty dotyczące czynnego apostołstwa ludzi świeckich w reewangelizacji Europy. Po Mszy św. ks. Rektor, w swoim referacie rozwinął problem współodpowiedzialności duchownych i świeckich za losy Kościoła. Podkreślił szczególne powołanie świeckich przez ich udział w powszechnym kapłaństwie do całkowitego oddania się służbie Bogu i bliźniemu. Ukierunkowanie tego powołania odnajdziemy w Deklaracji Synodu Biskupów dla Europy, której główne myśli przedstawiła Barbara Płaszczyńska w referacie: *Abyśmy byli świadkami Chrystusa, który nas wyzwolił...* Ta myśl przewodnia reewangelizacji Europy musi stać się głównym słowem naszego życia i misji chrześcijańskiej. Jak



odpowiemy na to wyzwanie, w życiu, rodzinnym, parafialnym, społecznym? Całość rozważań pobudziła uczestników spotkania do dyskusji i przedstawienia świadectwa z życia wspólnot. Uczestnicy (ponad 30 osób) wyrazili potrzebę ponownego spotkania się, bliższej współpracy i pogłębienia przedstawionych zagadnień.

Krystyna SADOWSKA

- INFORMACJE - INFORMACJE - INFORMACJE - INFORMACJE -

KOMUNIKAT POLONII
Z GRENOBLE

Związek Polaków w Grenoble - założony w 1956 r. - znany w Rejonie *Rhone-Alpes* jako *Amicale Polonaise du Dauphine* przechodził kilka odmiennych okresów w swojej działalności. Do 13 grudnia 1981 r. chodziło o wytłumaczenie Francuzom, że tzw. *Polska ludowa* to poprostu kolonia sowiecka, że Rosja eksploatuje Polaków, że Katyń to dzieło NKWD, że rząd komunistyczny nie reprezentuje społeczeństwa polskiego... Robił to Związek w formie odczytów, akademii. Po wojnie Jaruzelskiego prowadziliśmy równoległe akcje pomocy Polsce wysyłając 45 ciężarówek (po 20 ton każda) z żywnością, lekarstwami, materiałem medycznym oraz wsparcie p. t. *Solidarności*: papier do tajnych drukarni, a nawet części do radiostacji.

Po odzyskaniu niepodległości najważniejszym obecnie problemem jest pomoc ekonomiczna. W ścisłej łączności z bratnią organizacją *La Pologne... je signe*, przy poparciu bardzo życzliwego dla Polaków Mera Grenoble Alain Carignon organizujemy zebrania dla przemysłowców, biznesmenów i przedsiębiorców francuskich, aby ich zachęcić do inwestycji w kraju, względnie do importu produktów polskich. *La Pologne... je signe* założona przez J. Bukowskiego - obecnego Konsula Generalnego RP w Lille - przy wydatnej pomocy finansowej Conseil General de l'Isere wzięła pod opiekę miasto Krosno. Alfons Chrzanowski energicznie kontynuuje dzieło pana Bukowskiego. Nasze organizacje mogą poszczycić się niewątpliwymi sukcesami - mimo trudności różnej natury we współpracy handlowej z Polską. Mamy doskonałe stosunki z nowym Konsulem Generalnym w Lyonie - S. Czarlewskim - i mamy nadzieję uzyskania dalszych rezultatów pozytywnych. Prezes Związku Edward Krynkowski i cały zarząd *Amicale* będą nad tym pracować.

Duże oparcie dla naszej akcji stanowi *Dom Polski* w Grenoble. Merostwo oddało nam do użytku starą, zrujnowaną fabrykę, którą Związek Polaków doprowadził po wielu wysiłkach do stanu normalnego budynku. Godne jest podkreślenia poświęcenie członków Polonii, którzy pracując dobrowolnie stworzyli prawdziwe *Foyer Polonais*.

Zarząd

Z ŻYCIA POLONII LYONSKIEJ

11 marca. Konsulat Generalny RP gościł prof. Woźniakowskiego, który miał odczyt w j. francuskim nt. *Kościół w Polsce - tryumf albo klęska*.

31 marca - 18 kwietnia. Miłośnicy teatru mogli zobaczyć w Theatre des Ateliers francuską adaptację sztuki Jana Potockiego *Parades*.

17 kwietnia. Wielki Piątek - Rozważania Drogi Krzyżowej w Kościele Polskim zostały przygotowane i przeprowadzone przez przedstawicieli 14 rodzin. Szeroki zakres problemów współczesnego świata włączonych w Drogę Krzyżową uświadomił nam mocniej, że Chrystus cierpi do dziś dnia w swoim Kościele.

27 kwietnia. Pielgrzymka do Rzymu.

3 maja. Z okazji Święta Narodowego i Święta Matki Boskiej Królowej Polski, została odprawiona uroczysta Msza św. w Kościele Polskim z udziałem Konsula Generalnego RP w Lyonie Sławomira Czarlewskiego, przedstawiciela Mera Lyonu Alaina Pascala Suisse i przedstawicieli stowarzyszeń polsko-francuskich w Lyonie. Po Mszy św. spotkaliśmy się w sali parafialnej na przyjęciu zorganizowanym przez stowarzyszenie Polonium i przy pomocy Konsulatu Generalnego RP w Lyonie.

7 maja - 27 września. Musee d'Art Contemporain i Espace Lyonnais d'Art Contemporain eksponują zbiory Muzeum Sztuki Współczesnej z Łodzi.

20 maja - 3 czerwca. Festiwal Filmu Polskiego w Lyonie. Miłośnicy ekranu mieli do wyboru 23 polskie filmy, m.in. *Pasażerka* Andrzeja Munka, *Rękopis znaleziony w Saragossie* Wojciecha Hasa. Festiwal dał okazję do zapoznania się również z polskim filmem krótkometrażowym.

27 maja. Teatr Wybrzeże z Gdańska wystawił w Kościele Polskim sztukę Bernanosa *Dialogi Karmelitanek*.

27 maja. Wystawa fotograficzna czterech współczesnych artystów Łódzkich: Zbigniewa Rybczyńskiego, Małgorzaty Łupiny, Piotra Ślikowskiego i Marcina Figurskiego.

31 maja. Pielgrzymka do sanktuarium SPJ w Paray-le-Monial, by wziąć udział w procesji Bożego Ciała.

Richard Paluk

LANGANNERIE

W niedzielę, 21 czerwca br., Polonia normandzka modliła się na polskim cmentarzu wojskowym w Langannerie za dusze żołnierzy generała Maczka, poległych w walkach o wyzwolenie Nor-

mandii. We Mszy św., celebrowanej przez o. Grzegorza Napierałę, uczestniczyli przedstawiciele władz francuskich, konsul Marian Puchacz, attache wojskowy płk Łada, organizacje kombatanckie. Złożono wieńce i wiązanki kwiatów.

F.Ć.

CMENTARZ ORLĄT WE LWOWIE

Towarzystwo Odbudowy Cmentarza Orłąt we Lwowie zajmuje się odbudową zdewastowanego i sprofanowanego przez Moskali cmentarza. Ten najpiękniejszy cmentarz w Europie jest obecnie w opłakanym stanie. Krakowska firma *Energopol*, która wykonała wiele prac przy odbudowie cmentarza, zakończyła swą działalność we Lwowie 18 listopada ub.r. Polacy, mieszkańcy Lwowa, z dużym zaangażowaniem i z sercem podjęli się prac na rzecz odbudowy. Potrzebna jest jednak pomoc finansowa. Do tej odbudowy musimy stanąć wszyscy, aby pokazać światu, że Cmentarz Orłąt może zmartwychwstać jak *Feniks z popiołów*. Czekamy na Waszą pomoc. Leżą tam nie tylko dzieci ze Lwowa... Ofiarodawcy będą wpisani do Honorowej Księgi Pamiątkowej. Po zakończeniu prac planujemy wydanie albumu pamiątkowego z wyszczególnieniem wszystkich, którzy przyczynili się do odbudowy cmentarza. *Towarzystwo Odbudowy Cmentarza "Orłąt" - ul. Kraszewskiego 21/25 - 81-815 Sopot - Tel. 51.80.38.*

40-LECIE RWE

W maju 1952 r. o godz. 11.00 poszły w Polskę pierwsze słowa o istnieniu Radia *Wolna Europa*. Czterdzieści lat później w Monachium, emerytowani i obecni pracownicy Radia zebrali się na modlitwę. O godz. 12.00 w kościele św. Moniki została odprawiona Msza św., koncelebrowana przez ks.ks. Cz. Nowaka (współpracownika RWE) i St. Pławckiego oraz zaproszonych księży z paryskiego Polskiego Seminarium. We Mszy św. brała udział licznie zgromadzona Polonia monachijska. Po uroczystościach religijnych w sali parafialnej odbyło się spotkanie z pracownikami RWE, wieczorem zaś, w *Seehaus*, w Ogrodzie Angielskim, towarzyskie spotkanie prowadzone przez red. red. K. Miłotowską i St. Jałowickiego, w którym wzięli udział wszyscy obecni w Monachium pracownicy Radia, m.in. legendarny *Biały Kurier* - Tadeusz Chciuk-Celt. Swoje ballady śpiewał Jacek Kaczmarek. I tak 40. lat minęło.

na podst. "Exodus"



Czytelnicy piszą



**Kto wypełnia kulturalne harakiri?
W odpowiedzi na list pana Kozika.**

Od chwili mojego przyjazdu do Francji zawsze miałem pełne uznanie dla pana Edwarda Kozika za jego nieustrudzone zabiegi o uczenie j. polskiego dzieci rodzin polskiego pochodzenia. Wraz z moimi współbraćmi i kolegami, księżmi polskimi angażowaliśmy się zawsze w akcje zbierania podpisów na listach interwencyjnych, wysyłanych do kompetentnych władz francuskich w sprawie nauczania polskiego, organizowane przez pana Kozika czy przez inne osoby; kolportowaliśmy i ogłaszaliśmy apele do rodzin polskiego pochodzenia o posyłanie dzieci na lekcje polskiego; czynnie pomagaliśmy nauczycielkom w organizowaniu nauki polskiego w szkołach, osobiście nakłanialiśmy dzieci i ich rodziców, aby korzystali z możliwości pobierania nauki języka w szkole.

Zaskoczył mnie przeto list pana Kozika, zamieszczony w "Głosie Katolickim" z dnia 31.05.1992, zatytułowany "Kulturalne harakiri francuskiej Polonii", w którym autor ze szczególną napastliwością zaatakował księży polskich.

Czyżby pan Kozik zapomniał już o powyższych akcjach? A może całą tę napaść należy potraktować jako przejaw modnego w pewnych kołach **antyklerykalizmu**, który korzystając z bolesnego dla nas wszystkich zjawiska lekceważenia j. polskiego, całą winą i odpowiedzialnością za istniejący stan chce obarczyć księży polskich, aby podkopać zaufanie do nich i wyeliminować ich ze środowiska polonijnego?

Jest prawdą, że wielu z nas, księży polskich, uczy religii posługując się nie zawsze najlepszym j. francuskim, dla dzieci jednak rozumiałym. I nie ma tu innego rozwiązania, dla dzieci z trzeciego czy czwartego pokolenie emigracyjnego, które nie znają polskiego lub znają tylko kilka słów. Tych dzieci jest najwięcej na katechizmie prowadzonym w ramach duszpasterstwa polonijnego (tak jest przynajmniej na terenie Francji Północnej). Znalazły się na katechizmie "polskim", bo ich babciom, ich rodzicom, a na wyższych kursach również ich samym, odpowiada duch religijności polskiej. Zadaniem katechety (księdza czy osoby świeckiej)

jest nauczanie prawd wiary i zasad życia chrześcijańskiego i to posługując się językiem dla dzieci zrozumiałym. Przy założeniu, że przy najkorzystniejszych układach zajęć szkolnych, dzieci podczas jednego roku szkolnego mają 25-28 godzin na zajęcia katechetyczne (w ciągu czterech lat 100-110 godzin na całą edukację i formację religijną) byłoby rzeczą co najmniej niewłaściwą, gdyby katecheta godzinę poświęconą na przekazanie prawd wiary przeznaczył na nauczanie j. polskiego.

Uczenie katechizmu posługując się nawet "kaleczonym", zdaniem pana Kozika, językiem francuskim, nie jest bynajmniej wygodnym siedzeniem na gałęzi i beztróskim wymachiwaniem nogami. Każdemu z nas znacznie łatwiej byłoby uczyć po polsku. Mielibyśmy zaoszczędzonych wiele godzin ślęczenia nad przygotowaniem katechezy po francusku.

Aby powiedzieć pełną prawdę trzeba dodać to, czego pan Kozik nie raczył zauważyć nawet we własnej parafii w Roubaix, gdzie są dzieci nowej Polonii. **Są tam dwie grupy dzieci, które pobierają naukę katechizmu w j. polskim oraz, że piąty - dodatkowy rok nauczania, dla wszystkich dzieci jest poświęcony nauce polskiego!** Ale pan Kozik, w przeciwieństwie do księży polskich, jest dalekowzroczny i nie widzi tego co bliskie.

Drugą grupą osób napadniętych przez pana Kozika ze szczególną złośliwością są "wielcy prezesi, wiceprezesi i sekretarze organizacji polonijnych". Ci ważni, o których pan Kozik wspomina, z którymi osobiście mam kontakty na co dzień z racji pełnionej przeze mnie funkcji, w domu **rozmawiają po polsku. Ich dzieci również mówią po polsku** - i to językiem bardzo poprawnym, dalekim od "literackiego" języka, jaki zaprezentował autor książki zatytułowanej "Wichrem zerwane liście". Prezesi ci i cała cytowana przez pana Kozika grupa mówią po polsku również na zebraniach swoich organizacji.

Oczywiście, w imię prawdy trzeba dopowiedzieć, że są również organizacje noszące szyld organizacji polsko-francuskich, w których mówi się tylko po francusku, a które najgłośniej domagają się od innych mówienia po polsku i uczenia j. polskiego. Czy zeszła tak nie bywa również w rodzinach wielu "szermie-

rzy" polskiego, gdzie w rodzinach mówi się tylko po francusku a innym zarzuca się zdradę języka polskiego?

W imię jednak uspokojenia własnego sumienia narodowego lepiej znaleźć winę u innych, potraktować ich jako kozły ofiarne, a dla zachowania nieskazitelności własnych rąk wobec społeczeństwa, zawołać pełnym głosem: **to nie my, to oni wypełniają harakiri!**

ks. Jan Guzikowski TChr

* * *

Szanowna Redakcjo,

Trudno jest niekiedy oddzielić złe ziarno od dobrego i dopiero podczas żniw można zobaczyć czy się dokonało dobrego czy złego wyboru. (...) Bywa, że pomyłka w tym względzie wynika z przyczyn obiektywnych, czasami jest jednak spowodowana brakiem potrzebnej wiedzy, niechęcią, brakiem obiektywizmu czy odrobiny dobrej woli. (...) Przez dziesiątki lat siano raczej złe ziarno i niszczone dobre albo też stwarzano warunki niekorzystne do jego wzrostu. (...) Dużo czasu będzie potrzeba aby selekcjonować siewne ziarno zgodnie z logiką i doświadczeniami pokoleń (...). Nie wiemy ani o wszystkich dobrych inicjatywach, które powstają w tej chwili w kraju, a których celem jest uzdrowienie Ojczyzny, ani też nie jesteśmy w stanie ustawić ich w porządku ważności. (...) Powstanie Fundacji im. T. Goniewicza, której celem jest pomoc dla szkół i polskich organizacji kulturalno-oświatowych na Wschodzie jest niewątpliwie dobrym ziarnem. Ukazanie się kwartalnika "Rota" wydawanego przez Fundację z pewnością przyczyni się do tworzenia przychylnego klimatu ulającego rozwój i plony tak potrzebnej inicjatywy. SPK, Koło Paryż otrzymało informacje dotyczące tych dwu godnych i potrzebnych działań z prośbą o przekazanie informacji Polonii na terenie Francji. (...) Polacy z Związku Sowieckim czekali przez dziesiątki lat na możliwość czytania po polsku. Pomóżmy im dzisiaj, by nie musieli ponownie czekać. Tylko wspólnym wysiłkiem (...) będziemy mogli pomóc naszym rodakom na Wschodzie, a więc odzyskać ich dla Polski i uchronić przez wynarodowieniem.

ROTA
ul. Kazimierz Wielkiego 9/60
20-611 Lublin - POLSKA

za SPK
Edmund Blicharczyk



25, RUE ÉTIENNE DOLET
75020 PARIS

Tél. (1) 43 49 51 85
Télex POLKA 215259 F

REGULARNE POŁĄCZENIA LUKSUSOWYM AUTOKAREM DO POLSKI

Cena od 630 F w obie strony

do: WROCŁAWIA, POZNANIA, WARSZAWY,
BYDGOSZCZY, GDAŃSKA, OPOLA, KATOWIC,
KRAKOWA, TARNOWA, RZESZOWA,
Częstochowy, Kielc, Giliw, Zabrze, Bytomia,
Chorzowa, Bielska, Łodzi.

Wyjazdy w czwartki i soboty

WYJAZDY Z PACZKAMI W KAŻDĄ NIEDZIELE

Biuro otwarte od wtorku do soboty
od 10.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00
w niedziele: od 10.00 do 16.00

Tel. 43.49.51.85.
M° Ménilmontant

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!



Copernic

La Pologne en direct

LUKSUSOWE AUTOKARY DO POLSKI

Fachowa obsługa, video, bufet

CENA W OBIE STRONY: 900 F

W OKRESIE SEZONU: 990 F

Wyjazdy z Paryża: w każdy piątek i niedzielę (+ 03.08).
Wyjazdy z Polski: w każdy piątek i sobotę (+ 04.08).

PACZKI

Paczki można składać w naszym biurze (M° Nation)

Wyjazdy z Paryża w każdą niedzielę

Co niedzielę paczki do ZSSR (Rosja, Litwa, Łotwa,
Estonia, Białoruś, Ukraina) z dostawą do domu odbiorcy.

Biuro otwarte codziennie od 10.00 - 12.00 i od 14.00 - 18.00.
W soboty i niedziele od 10.00 - 18.00 (bez przerwy).

Paczki standardowe - najbliższe wyjazdy: 3 i 31 VIII

PARYŻ:

6, Rue des Immeubles Industriels
75011 Paris - tel. 40.09.03.43.

LYON:

116, Bd Vivier Merle - 69000 Lyon -
tel. 78.95.40.91.

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Rzeczoznawca Sądowy

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY

przy Sądzie Apelacyjnym
w Wersalu

5, Rue A. Fleming
92260 Fontenay aux Roses
Tel. 46.60.45.51.

lub

4, Villa Juge - 75015 Paris
3 piętro - M° Duplex
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Przyjmuje na ustalone spotkanie:
9.30 - 13.00 i 14.00 - 18.00

USŁUGI W ZAKRESIE:

Formalności prawno-administracyjnych oraz notarialnych, asystowania w sądach i urzędach, redakcji aktów, podań, pism, porad i tłumaczeń urzędowych.

NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘRZDZIA

ofiary z parafii

ks. J. Wachala - Escaudain 5.000 F

ks. W. Bytniewski SChr:

- Wingles 930 F

- Vendin le Vieil-Fosse 8 740 F

- Auchy les Mines 1.440 F

Razem: 3.110 F

Jadwiga Matecka

od Zw. Br. Żyw. Różańca 500 F

Ofiarodawcom "Bóg zapłać"

Dalsze ofiary prosimy składać pod adresem: Mission Catholique Polonaise - 263bis, Rue St Honore - 75001 Paris, czekiem (wystawionym na Mission Catholique Polonaise) lub na CCP 1 268 75 N Paris z dopiskiem "na tydzień miłosierdzia".

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU
7 lipca 1992 r.

GŁOS KATOLICKI VOIX CATHOLIQUE TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel: (1)40.15.08.23 - Fax: (1)40.15.09.64
CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jez

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

br. Władysław Szynakiewicz, Agata Żmudziszka

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:

INDICA

27, Rue des Grés-Grés - 92700 Colombes
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumery:

Francja: pół roku - 100 F, rok - 200 F
CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 800 FB, rok - 1200 FB

P. Augustin Muller OMI - Rue de Montigny 84

6000 Charleroi - CCP 000-0249081-82

Niemcy: pół roku - 35 DM, rok - 70 DM

Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 85

Głos Katolicki, Konto N° 7911 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 80008



ZŁO JEST SIEROTĄ

Niesłuchanie rzadko, dramatycznie rzadko w realnym życiu można spotkać się z pełnym determinacją i autentycznej skruchy wyznaniem winy: *czuję się winny, to zło jest moją winą*. Zbyt rzadko można natknąć się na własny zdesperowany głos szepczący: *żałuję uczynionej krzywdy, nie mogę z tym żyć spokojnie*. Współczesne (europejsko-laickie) cywilizacje i prawodawstwa wykazują sporo pomysłowości i wkładają wiele wysiłku, konsekwentnie zmierzając ku totalnemu usprawiedliwieniu każdego przewinienia, dążąc do wyszukiwania okoliczności łagodzących indywidualną i zbiorową świadomość popełnionej zbrodni. Poczucie winy rozmywa się w samozadowoleniu, zanika w obiektywnych przyczynach, ułaskawiających bezpośredniego sprawcę przestępst-

wa. Popełnione zło staje się bezpańskie, okazuje się uspołecznioną sierotą. W takiej tolerancyjnej atmosferze Raskolników wydaje się być tylko patologicznym przypadkiem - facetem, któremu popełniona zbrodnia chorobliwie ciąży, dziwnie zakłóca sen i dezorganizuje rytm studiów. Zjawisko skruchy, potrzeba zadośćuczynienia, świadomość własnej winy, wychodzą z mody. Ostatnio zastępuje je z powodzeniem bardzo użyteczna formuła: *jestem odpowiedzialny, ale jestem i czuję się niewinny*. Dzięki takiej procedurze każde polityczne przewinienie automatycznie staje ponad prawem. Zbrodnia popełniona w majestacie rządzącej, nawet demokratycznie wybranej, ekipy pozostaje nie tylko bezkarna, ale przede wszystkim bez elementarnej choćby poczuwania się do winy. Francja zbulwersowana jest procesem bezpośrednich decydentów oskarżonych o świadome dopuszczenie do stosowania w transfuzjach zainfekowanej wirusem sidy krwi, co potencjalnie skazało kilkaset tysięcy bezbronnych ludzi na powolną śmierć. Ten dramat i skandal jednocześnie unaocznia w całej rozciągłości rozpaczliwą bezbronność i bezsilność społeczeństw wobec masowego zła i krzywdy. Moralność zostaje tu sprowadzone do funkcji czysto instrumentalnych. Tymczasem jest ona sposobem

myślenia, sposobem życia, świadomą odpowiedzialnością za... popełniane błędy. Wina bezosobowa nie istnieje; nie jest możliwa bezosobowa moralność. Nie da się więc zapełnić nawet najbardziej humanistycznym prawodawstwem, braku jednostkowej samoidentyfikacji, zgodności z trudnymi zasadami - przykazaniami. Spore obszary współczesnej cywilizacji europejskiej trapią moralnym niedorozwojem, osobowościowym infantylizmem. Podstawowym warunkiem powstania dojrzałej moralności jest, jak wiadomo, interioryzacja spójnego, pełnego systemu hierarchizacji wartości; przyswojenie umiejętności różnicowania, dobra i zła. Koniecznym także warunkiem moralnej dorosłości jest zindywidualizowane przeżywanie, fizyczne wręcz poczuwanie się do winy (lub zasługi). Kapitałne znaczenie ma fakt, że w pełni ukształtowana moralna osobowość działa niezależnie od przewidywanej nagrody, czy od zagrożenia karą. Dręczą mnie wątpliwości, czy wśród moralizujących, politycznych i innych autorytetów Europy, są jeszcze tacy, którzy okażą odrobinę, wewnętrznej gotowości, potrzebę przyznania się do popełnionej winy, przyjęcia za nią odpowiedzialności i poniesienia kary, aby móc spokojnie zasnąć.

Paweł OSIKOWSKI

POLSKA - FRANCJA ŚWIAT

Domy w ruinie, ulice usłane gruzem, szczątkami samochodów, gałęziami drzew i popiołem; ściany szpitali podziurawione jak sito; niebo w łunach pożarów... W Sarajewie, które nie tak dawno było wzorem współistnienia wielu ras i kultur, nie znajdziesz dziś ani jednego bezpiecznego zakątka. 300 tysięcy mieszkańców podlega tylko jednemu prawu: prawu silniejszego, prawu terroru. W każdej chwili i w każdym miejscu, pocisk ugodzić może tego nieostrożnego, który - po godzinach, a czasem dniach spędzonych w piwnicy - wychodzi na ulicę, by zaczerpnąć powietrza.

Stolica Bośni-Hercegowiny wydana jest na łup serbskiego generała - Ratka Mladica dysponującego bronią ciężką, odziedziczoną po armii ex-federalnej. Bośniacka obrona terytorialna ma tylko kilka czołgów i oddziały złożone głównie z cywili-robotników, urzędników, nauczycieli, adwokatów. W walkach udział biorą nawet kobiety. Dzielnica Dobrinja, położona w pobliżu lotniska, zablokowana jest od tygodni - ludziom grozi śmierć głodową, brakuje wody i elektryczności. Dzieci chorują na tyfus.

Codziennie, serbscy najemnicy opłacani od liczby zabitych, strzelają na oślep do

wszystkiego, co się rusza.

W całej Bośni-Hercegowinie istnieją dziesiątki, a nawet setki miast podobnych Sarajewu. Wsie są systematycznie *czyszczone* przez serbskich ekstremistów. Operacja podbijania, łupienia i palenia trwa kilka dni. Po niej, terytorium przechodzi definitywnie w ręce serbskie. Podbój Bośni-Hercegowiny - zaplanowany od roku - jest jednym z etapów *ambitnego* planu stworzenia Wielkiej Serbii, wypracowanego przez ideologów czerpiących natchnienie z komunizmu i faszyzmu. Po raz pierwszy, projekt wojny totalnej o Wielką Serbię wyrażony został w 86 roku w Memorandum Akademii Nauk i Sztuk w Belgradzie. W życie wprowadza go prezydent Slobodan Milosevic, były komunista.

Dlaczego w sercu naszej Europy możliwa jest taka masakra? Dlaczego demokratyczna Europa przejawia bierność? Na co czeka? Źródła dzisiejszej pasywności szukać należy w roku 1991, kiedy to zarówno Amerykanie, jak Europejczycy żyli w obawie, że dezintegracja Jugosławii może się stać złym przykładem dla Związku Radzieckiego. Wielcy tego świata panicznie bali się zaszkodzić Gorbaczowi i w imię *real politic* żywili nienawiść do wszelkich nacjonalizmów, bez względu na ich racje.

Gdyby w roku 1991, Zachód uznał niepodległość Słowenii i Chorwacji, do

rozlewu krwi by nie doszło. Nie uznał, a teraz czym prędzej powinien zrozumieć, że los Europy nie decyduje się w Brukseli, lecz w Sarajewie i Dubrowniku. Jeśli Europa pozwoli dalej bezkarnie działać Milosevicowi, to los, który wczoraj spotkał Chorwację, dziś spotyka Bośnię-Hercegowinę, jutro stać się może udziałem Albańczyków z Kosowa. A jeśli do konfliktu wciągnięte zostanie Kosowo, to prawdopodobnie Albania, Grecja, Bułgaria i Turcja nie zadowolą się obietnicą.

Sankcje ONZ nie wystarczają. Konieczna jest teraz decyzja typu wojskowego.

Anna RZECZYCKA-DYNDAL

Z NOTESU KS. JANA

Rozmawiają dwie koleżanki. Jedna z nich zali się:

- Ostatnio ciągle dostaję listy z pogroźkami.
- To zawiadom policję!
- To nic nie pomoże. Ich nadawcą jest urząd skarbowy.

☆☆☆☆

GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

263 bis, rue Saint Honoré
75001 Paris

☎: 40 15 08 23 - CCP 12777 08 U

PRENUMERATA

Prenumerata do końca grudnia 1992 roku: **100 FRS**

Imię :

Nazwisko :

Adres :

..... ☎:

Oplata : Czekałem Gotówka CCP Przekazem pocztowym

✂
STAD NASZ RÓD



61-666 Poznań
ul. Owsiana 21
tel. 20 28 94

AGENCJA TURYSTYCZNA

POLONIA

ZAPRASZA DO POLSKI !

Na zamówienie organizujemy:

- **WCZASY** rodzinne i grupowe - wczasy specjalistyczne (wędkarskie, jeździeckie, archeologiczne, żeglarskie) - pobyty weekendowe w wielkopolskich pałacach, dworach, leśniczówkach - wycieczki krajoznawcze i pielgrzymkowe;
- **KURSY** j. polskiego, spotkania, konferencje;
- **POBYTY** na targach handlowych i technicznych;
- **REZERWUJEMY** hotele, campingi, autokary, mikrobusy, tłumaczy, przewodników, wykładowców, posiłki.

W programie turystycznym uwzględniamy osobiste życzenia i chęci, a także możliwości zdrowotne.

Specjalizujemy się w organizacji pobytu dla osób nie mających w Polsce rodzin i przyjaciół (osób indywidualnych i mniejszych grup).

POLONIA

ul. Owsiana 21 - 61-666 POZNAŃ
tel. 20.28.94 - fax 238-200



GŁOS KATOLICKI

263 BIS, RUE SAINT-HONORE, 75001 PARIS, TEL. 4015 08 23

VOIX CATHOLIQUE

Jedyny na Zachodzie tygodnik emigracyjny, towarzyszy Polakom mieszkającym poza granicami kraju od ponad 30 lat.

Wydawany przez Polską Misję Katolicką w Paryżu, proponuje - obok problemów duszpasterkich i aktualności parafialnych - aktualności polityczne, społeczne, kulturalne.

Tylko prenumerata zapewni Państwu regularne otrzymywanie naszego wspólnego polonijnego pisma !

* * *

OGŁOSZENIA DROBNE - OGŁOSZENIA DROBNE - OGŁOSZENIA DROBNE

Podróże do Polski

* **AMIGO TURIST.** Najtańsze przejazdy do Wrocławia, Opola, Katowic, Krakowa. Wyjazdy w każdą niedzielę. Cena: 350F; AR: 650F. Informacja, rezerwacja codziennie od 8.00 do 22.00. Tel. 43.88.06.98. lub (1) 60.11.87.24. Zapraszamy!

* Przejazdy luksusowym autokarem z Paryża. (1) do **Olsztyna** przez Szczecin, Koszalin, Gdańsk, (2) do **Gdyni** przez Poznań, Bydgoszcz, Tczew, (3) do **Stalowej Woli** przez Częstochowę, Sandomierz, (4) ekspresowym mikrobusem do **Bielska Białej**. Informacja, rezerwacja: tel. (1) 43.37.04.84 - 47.07.53.23.

* **Małżeństwo szuka miejsca w samochodzie do Warszawy (okolice).** Wyjazd 1-3 sierpnia br. Tel. (1) 34.80.99.63 (wieczorem).

Dom, mieszkanie w Polsce

* Sprzedam jednorodzinny dom, komfortowo umeblowany, z potrójnym garażem, położony nad jeziorem gowidlińskim (Kaszuby) z działką 1600 m². Cena 45 tys. \$. Tel. (1) 43.33.22.30.

* Sprzedam dom z terenem (0,45 ha) w centrum Zduńskiej Woli. Cena: 380 mln zł. Tel. (1) 42.53.97.35.

Usługi

* Wyspecjalizowana firma świadczy usługi w zakresie: ochrony mienia, dóbr, ochrony osób, odzyskiwania długów. Zatrudniamy wyspecjalizowany personel. Wysoki procent skuteczności. **Interpierre** - 6, Rue Monsigny - 75002 Paris - tel. 40.15.51.42. od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-17.00.

* Fryzjerka damsko-męska oferuje swoje usługi fryzjerskie. Tel. (1) 69.20.48.15.

Lekcje

* J. francuski: lekcje, korepetycje, tłumaczenia. Tel. (1) 48.41.79.18 (do godz. 21.00);

Mieszkanie w Paryżu

* Komfortowe M3, region paryski, sprzedam (390 tys. F) lub wynajmę. Tel. (1) 60.75.72.78 (wieczorem).

Praca

* Polka (l.45) szuka pracy. Tel. (1) 48.310.310.

PRAWNIK

udziela pomocy
przy współpracy z gabinetem adwokackim
polskie i francuskie prawo pracy, rodzinne, zobowiązań,
spadkowe, handlowe (spółki)

Viva FOLAND - tel. (1) 45.86.39.23.

U W A G A !!! Przypominamy, że w lipcu i sierpniu „Głos Katolicki” wychodzi **RAZ NA DWA TYGODNIE.**

C.I.F.E.D. sa - EBBINGHAUS

Biurowo: 11, rue Richempance - 75008 Paris
M^o Madeleine - Tel. (1) 42.60.36.08.

Czynne od poniedziałku do piątku
od 9.00 do 13.00 i od 14.00 do 18.00

w soboty i niedziele od 9.30 do 17.00

PACZKI DO POLSKI

dostarczamy na teren całego kraju,
bezpośrednio do domu adresata

PARYŻ - 2 VIII - Biuro

BLANC MESNIL - 1 VIII -
kościół St Charles 10.30-12.00

AULNAY S/BOIS - 1 VIII -
kościół St Joseph 14.00-17.00

ARGENTEUIL - 2 VIII -
kościół przy rue J. Jaures 10.00-13.00

LES MUREAUX - 2 VIII -
kościół St Pierre et Paul 14.00-17.00

ROUBAIX - w każdą sobotę i niedzielę
Dom Polski - 186, Grand'Rue

WYJAZD 2 SIERPNI 1992

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY Z J. FRANCUSKIEGO
RZECZOZNAWCA SĄDOWY

JANUSZ BRES

6, RUE BECQUEREL - 67380 STRASBOURG LINGOLSHEIM
TEL. 88.78.10.06. - FAX. 88.77.86.70.

Metryki urodzenia, ślubu, prawo jazdy - 90 F
akty zupełne urodzenia, ślubu - 100 F
inne dokumenty: 100 słów - 85 F

Tłumaczenia ważne na całą Francję. Wykonywane w terminie do 4



K R A K U S - Firma licencjonowana

proponuje regularne przejazdy
luksusowymi autobusami na trasie

FRANCJA - POLSKA

Tel. (1) 40.85.09.13